Nr 259. Kraków, 11 Listopada — Czwartek. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne* nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 80 cent. za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadsełać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 11 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 10 listopada.

Nie było dla nas rzeczą tajną, że przerwane w Rzymie od lat kilku układy z dyplomatami rosyjskimi zaczęły się nawiązywać i wznawiać od pewnego czasu za pośrednictwem nuncyatury wiedeńskiej. Ścisła tajemnica, która osłaniała obustronnie te rokowania, skłaniała nas do milczenia. Wszelkie bowiem domysły, przypuszczenia lub ostrzeżenia byłyby z naszej strony zbyteczne i niewłaściwe, a tem bardziej przedwczesne, że skutek rokowań pozostawał ustawicznie wątpliwym. Rząd rosyjski, przyznać mu to należy, nigdy nieprzestawał szukać porozumienia z Rzymem, bez względu, czy zaostrzał system prześladowania religijnego, lub też nieco folgował chwilami. Zacząwszy od podróżujących członków rodziny cesarskiej, używano wszelkiego rodzaju wysłanników, którzy niosąc wrzekomo różczkę oliwną, stawiali propozycye niemożliwe do przyjęcia. Lecz Stolica Sta miała się na baczności, odpowiadała częstokroć na przyjazne oświadczenia protestami, świadoma istotnego stanu rzeczy i celów, do których miały prowadzić układy. Wiadomo, że zerwanie stosunków dyplomatycznych, tak wówczas gdy bar. Mayendorffowi zwrócono jego listy wierzytelne, jak później, gdy ajent półurzędowy ks. Urusow znalazł przed sobą drzwi Watykanu zamknięte, było bezpośrednim skutkiem zamachów na wolność religijną episkopatu i ludności katolickiej, stojących w sprzeczności z ustnemi i piśmiennemi obietnicami dyplomatów.

Wznowienie układów mogło nastąpić na szerszej podstawie za zmianą systemu wewnątrz. Doniesienie *Polit. Corr.*, które wczoraj powtórzyliśmy, uzupełniając wiadomość podaną przez *Aurorę*, wskazywałoby, że zamierzona ugoda przybiera rozmiary niespodziewane, ogólne, wymagające zmian zasadniczych nietylko w systemie rządu wobec prowincyi polsko-katolickich, ale w całym organizmie państwa. Owe pięć punktów domniemanego protokółu między kardynałem Jacobinim a p. Ubrilem, jakie wylicza *Polit. Corr.* jeśli się sprawdzą, zdają się odsłaniać cały program reform zasadniczych, któreby Rosyę odrazu postawiły w normalnych warunkach wolności wyznań.

Pomijamy już przyjęcie Nuncyusza apostolskiego w Petersburgu, choć wiadomo, że Rosya gdy jeszcze utrzymywała stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską i gdy je wznowić się starała, zastrzegała sobie zawsze tylko jednostronną reprezentacyę. Czyniła wszelkie zachody, aby utrzymać posła w Rzymie a stawiała przeszkody wysłaniu Nuncyusza.

Punkt pierwszy owego protokółu: „wolność znoszenia się biskupów katolickich w Rosyi z Ojcem Stym“ był zawsze pierwszym warunkiem *sine qua non* wszelkiej ugody stawianym ze strony Stolicy Sej. Bez tego związku, bez tej swobody na szwank bywa wystawioną normalna hierarchia w Kościele, i ta ciągłość, będąca podstawą władzy duchownej, tak w mocy szafunku Sakramentów, jak w całym rządzie Kościoła, ciągłość, która się poczyna od samego Boskiego Założyciela Kościoła, a za pośrednictwem Jego Zastępców na ziemi, papieżów rzymskich spływa na biskupów i duchownych. Gdzie nie ma wolności znoszenia się biskupów z Papieżem, tam Kościół, jeśli nie *de nomine*, to *de facto* jest w stanie misyi, i nie dziw, że kilkakrotnie w Rzymie powstawał zamiar ogłoszenia Kościoła katolickiego pod rządem rosyjskim jako będącego w stanie misyi. Przyznanie tej wolności, tak konieczne i nieodzowne dla wszelkiej ugody, musiałoby w zastosowaniu pociągnąć za sobą usunięcie tych intruzów, którzy, jak w dyecezyi wileńskiej, objęli władzę bez potwierdzenia Rzymu, wbrew jego klątwom. Lecz to szczegół tylko wypływający z ogólnych zasad, a szczegółów wiele i bardzo ważnych pomija doniesienie *Politische Correspondez.* Nieznajdujemy bowiem w niem wzmianki ani o Arcybiskupie warszawskim i jego dwóch zastępcach, o biskupach wileńskim i żytomirskim, zasłanych w głąb Rosyi, ani o kwestyi Unitów na Podlasiu.

Dalsze punkta, rozszerzając kwestyę, przerzucają ją niejako na pole ogólne, sięgające w głąb samej Rosyi. I tak, czytamy tam postawioną zasadę: „uchylenie szkodliwych skutków pod względem prawnocywilnym, jakim dotąd podpadało w Rosyi przejście z kościoła prawosławnego na wiarę katolicką.“

Zasada ta, pełna doniosłości, równałaby się niemal wolności propagandy katolickiej w Rosyi, bo orzeka pośrednio wolność przechodzenia na łono Kościoła dla prawosławnych, a tem samem i dla tych, którzy do prawosławia byli świeżo zmuszeni. Dotąd Rosyanin musiał się ukrywać lub wynosić z kraju, jeśli się nawrócił na łono Kościoła rzymskiego; gdy zaś gwałtem nawrócony na schyzmę unita nie przestawał wyznawać się katolikiem, wiadomo, jakie to ściągało nań prześladowanie. Jeśli mamy dać wiarę, że podobna reforma jest możliwą w bliskiej przyszłości w Rosyi, przypuścićby należało, że stronnictwo zelotyzmu prawosławnego utraciwszy główną swą protektorkę, pozbawione już jest wszelkiego wpływu; że konserwatyzm caropapizmu w wyłączności schyzmatyckiej upatrujący *arcanum* jedności państwa, chyli się ku upadkowi, a natomiast zwyciężają kierunki tolerancyi i wolności. Nie możemy jednak taić, że takie rozszerzenie kwestyi katolickiej na całą Rosyę, wzniecałoby w nas pewne obawy, aby w zastosowaniu nie stało się tylko pozorem dla zasłonienia ustępstw nieodzownych dla takiej reformy. Możemy się tu powołać na świadectwo księdza katolickiego i zakonnika a Rosyanina. X. Martinow *Soc. Jes.* podnosząc kilkakrotnie głos przeciw tłómaczeniu liturgii na język rosyjski, dowodnie wykazywał, że niema katolików Rosyan i stawiał zasadę: pozwólcie na wolność propagandy katolickiej a będziecie mieli liturgię katolicką po rosyjsku. Uchylenie skutków pod względem prawno-cywilnym za zmianę wiary, jak się wyraża doniesienie *Pol. Corr.*, nie jest jeszcze przyznaniem wolności propagandy katolickiej. Żywimy też pełną ufność, że ta zasada nie wpłynie na kwestyę języka liturgicznego, zwłaszcza odnośnie do tych dyecezyj, gdzie katolicyzm jest odwiecznym synonimem polskości.

I niema też mowy w owych preliminaryach o kwestyi języka w liturgii kościelnej, ale jest zaraz punkt, który świadczy, że nowe propozycye rządu rosyjskiego, choć obiecują swobody religijne, nie zrzekają się rusyfikacyi szkolnej. Chcielibyśmy dosłownie tłómaczyć punkt następny: „Równouprawnienie języków polskiego i rosyjskiego przynajmniej pod względem wykładu nauki religii“, — ale gdy ten, co ma monopol językowy, żąda równouprawnienia, przypuszczać można, że go chce użyć nie dla siebie, lecz przeciw monopolizowanemu. Równouprawnienia językowego w nauce religii domagać się powinien rząd rosyjski, ale tylko dla tych, którzy z prawosławia, będąc Rosyanami, przyjmą katolicyzm. Inaczej zrozumiane równouprawnienie byłoby po prostu rusyfikacyą za pomocą katechizmu.

Ostatni wreszcie punkt sprowadza znów do prowincyj zachodnich kwestyę wyznaniową i porusza ów barbarzyński ukaz z 10 grudnia, zapowiadając: „zniesienie ograniczeń, jakim podlegali katolicy w zachodnich guberniach Rosyi pod względem wolnego dziedziczenia ziemi.“

Punkt ten jest ukoronowaniem tej wielkiej niespodzianki, jaką zwiastuje *Polit. Corr.* Zostawiamy jej też zupełną w tej mierze odpowiedzialność. Jeśli nie możemy uchronić się od pewnego niedowierzania, skutkiem to tylko ciężkich i długich doświadczeń, licznych zawodów, jakich doznała Stolica św. w rokowaniach z rządem rosyjskim. Z szczerą radością przyjęlibyśmy potwierdzenie powyższych doniesień, z ufnością zaś oczekiwać będziemy rezultatu dalszych układów, któremi były Nuncyusz wiedeński ma zainaugurować swoje działanie na nowym posterunku w Rzymie.

Klasy równorzędne w szkołach ludowych.

§ 11 ustawy państwowej z d. 14 maja 1869 i art. 4 krajowej ustawy z d. 2 maja 1873 r. orzekają zgodnie co następuje: „Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stósować się będzie do liczby jej uczniów. Jeżeli liczba uczniów przez trzy po sobie następujące lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej.“

Gdy jednak według przepisanych planów nauki szkoła o jednym nauczycielu jest jednoklasową, o dwu nauczycielach dwuklasową i t. d. zdawałoby się jasnem, że skoro w szkole liczba dzieci przez trzy po sobie następujące lata dosięga 80, szkoła ta powinna być na mocy ustaw przekształconą na dwuklasową, przy 160 dzieciach na trzechklasową, i w tym stosunku dalej. Tam gdzie ustawa tak jasne postawiła zasady, nie może być mowy o braku stałej ubikacyi na pomieszczenie szkoły, ani o braku funduszów, bo ustawa wyraźnie orzeka, że ma się to stać bezwarunkowo, a więc stawianie w danym razie warunków jakichkolwiek dąży do uchylenia postanowień ustawy, których zmiana przecież od władz administracyjnych nie jest zawisłą. Tylko w takim razie gdy przepełnienie szkoły młodzieżą nie trwa jeszcze lat trzy, lub gdy to przepełnienie jest chwilowe, od różnych miejscowych okoliczności zależnem, można czasowo co najwyżej na lat trzy dodać szkole drugiego, trzeciego i t. d. nauczyciela, a więc urządzić klasę równorzędną lub kilka klas równorzędnych.

U nas dzieje się inaczej. Jakkolwiek liczba dzieci od wejścia krajowej ustawy w życie, a więc od lat 6 w niejednej szkole wymaga stałego przeistoczenia szkoły na dwuklasową, trzyklasową itd. wnioski dotyczące władz miejscowych doznają odmownego załatwienia, już to z braku stałego pomieszczenia dla szkoły, już to dla braku funduszów, bez względu na okoliczność, że gmina a względnie konkurencya nie może tak rychło dostarczyć budynku, albo od wielu lat wnosi rozmaitej treści rekursy, zwlekając rzecz od bardzo długiego czasu, wiadomo jej bowiem, że w Austryi najłatwiej zwlec lub ubić sprawę choćby najsłuszniejszą, wnoszeniem ciągłem rekursów.

Władze żądają więc pomimo tych postanowień ustawy, corocznie wykazania się czy dzieci jest w szkole dostateczna liczba. Wyczekuje się więc wyniku wpisów do szkoły, a więc w czasie gdy już nauka szkolna się rozpoczęła, zaczynamy się starać o pomnożenie liczby nauczycieli. Tymczasem nauczyciel, lub w szkołach o dwu lub więcej nauczycielach pozostali nauczyciele, radzą sobie jak mogą, uczą półdziennie, bo wszystkich dzieci nie pomieszczą w szkole, a że w tych stosunkach szkolna nauka nie postępuje, rzecz całkiem jasna. Wreszcie po długiej pisaninie nadchodzi co najszybciej w końcu września, a czasem i w listopadzie, a więc w trzy miesiące po rozpoczęciu nauki, pozwolenie na urządzenie jednej, dwu i t. d. klas równorzędnych, bo gmina nie ma lokalu stałego tylko wynajęty, brakuje funduszu i t. d. Władza krajowa poleca więc Radzie szkolnej okręgowej zamianować zastępcę nauczyciela dla tej klasy z płacą minimalną, ustawą wskazaną. Tak więc gdy w przeważnej liczbie gmin głównie wiejskich, płaca nauczyciela starszego wynosi 300 złr. w. a. prócz mieszkania, otrzymuje taki nędzarz zwany zastępcą nauczyciela 200 złr. w. a. płacy rocznej, za co ma wynająć sobie mieszkanie, ubrać się przyzwoicie, wyżywić należycie, aby w pracy nie ustał, ogółem zaspokoić wszystkie swoje duchowe i cielesne potrzeby. Czy kwota 50 i kilku centów na dzień wystarczyć tu może? a jednak wystarczyć musi, bo władza powiada że musi wystarczyć i że nie da więcej. Dodać tu także należy że dopiero od dnia gdy taki nędzarz obejmie posadę, bez względu, że na nią czekał dwa miesiące, zaasygnują mu płacę, nie pytając czy i ile wypożyczył, aby o chłodzie i głodzie udać się na posadę, kształcić i wychowywać dzieci nasze.

Gdy więc starszy nauczyciel narzeka ciągle na niedostateczną płacę, młodszy musi się kontentować 60% jego płacy i co roku zamiast przez 12 miesięcy pobierać płacę tylko przez 11, 10 i mniej miesięcy, a w pozostałych miesiącach pozostawia go się własnemu przemysłowi. W czasie gdy niedostateczne płace nauczycieli wynoszące 200 złr. w. a. rocznie, spowodowały podwyższenie płac tych w całym kraju, spotykamy znów te płace zaprowadzone na mocy rozporządzeń. Niejedno co ustawa ma dobrego, zwichnąć można w drodze administracyjnej.

Opisany stan rzeczy wywołuje zniechęcenie, zastępcy rezygnują szukając chleba innego, gminy narzekają, że napróżno wynajęły lokal na klasę równorzędną i urządziły takowy a nie mają nauczyciela, a jeżeli znajdzie się zastępca, ten po krótkim pobycie porzuca posadę.

Zdaje się nam, że cały ten tryb postępowania, corocznie ze szkodą nauki powtarzający się, jest wadliwy, a to z powodów następujących:

Gdy obie ustawy domagają się bezwarunkowo rozszerzenia zakładu szkolnego, nie może być mowy o braku stałego pomieszczenia dla klas wszystkich, ani też mowy o braku funduszów, wszak fundusze te uchwala ten sam Sejm, którego dziełem jest ustawa. Urządzenie klas równorzędnych po trzechletnim terminie ustawą wyznaczonym nie da się pogodzić z ustawami i da się tylko w okresie trzechletnim usprawiedliwić. W szkołach w których przepełnienie dziećmi od dłuższego czasu trwa, nie ma powodu wyczekiwać wyniku wpisów, gdyż dane z ostatnich lat przekonywają aż nadto dostatecznie o potrzebie pomnożenia sił nauczycielskich. Z tego znowu wynika, że zbyteczną jest coroczna dosyć obfita pisanina pomiędzy władzami, coroczne nominowanie nauczycieli zwanych zastępcami i cały aparat pracy biórowej.

Co do owych zastępców rzecz przedstawia się tak: Ustawy powyżej przytoczone domagają się w razie przepełnienia szkoły, drugiego, trzeciego i t. d. nauczyciela. Obie te ustawy nie znają nazwy zastępców nauczycieli. Zastępcą jest tylko nauczyciel chwilowo do zajmowania stałej posady wyznaczony. Jakżeż można mianować zastępcę na posadę niesystemizowaną, na posadę która faktycznie nie istnieje i tylko trwa chwilowo?

Krajowa ustawa wyżej przytoczona oznacza tylko minimalne płace nauczycieli starszych, pozostawia władzom administracyjnym możność podwyższenia tych płac po nad kwotę minimalną. Na tej podstawie podwyższono w znacznej liczbie szkół płace nauczycieli młodszych po nad to minimum, a nawet zrównano ich płace z płacami starszych nauczycieli. Gdy zaś według rozporządzeń władz owi nauczyciele klas równorzędnych mają co do płac być uważani jako nauczyciele młodsi, rzecz jasna, że tam, gdzie nauczycielska płaca minimalna niewystarczającą się okazuje, może być podwyższoną do tej wysokości, którąby dozwoliła nauczycielowi skromnie, jednak bez troski o codzienny chleb, utrzymać się. Uporczywe kładzenie tamy polepszenia bytu tych nieszczęśliwych istót zwanych zastępcami nauczycieli klas równorzędnych nie da się usprawiedliwić, chyba zbaną źle obliczoną oszczędnością, tam gdzie już nic nie da się oszczędzić.

Sprawa ta wymaga stanowczego omówienia i byćby powinna przedmiotem obrad ankiety szkolnej.

W chwili gdy to piszemy, dowiadujemy się, że Rada szkolna okręgowa (zamiejska) w Krakowie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła przedłożyć w tej sprawie wyczerpująco opracowany memoryał Radzie szkolnej krajowej i mamy nadzieję, że tak ważna sprawa, wpływająca na ustrój znacznej liczby szkół, należycie zbadaną i pomyślnie załatwioną zostanie.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 7 listopada.

(?) Wczoraj ukończył komitet 18tu komisyi centralnéj podatku gruntowego obrady nad taryfami klasyfikacyjnemi do rejonu krakowskiego, i uchwalił takowe w pierwszem czytaniu dla wszystkich kultur z wyjątkiem lasów. Ponieważ, oprócz wniosków referenta rządowego, nie było co do lasów żadnych przedłożeń ze strony komitetu, jako wniosków przeciwnych, przeto przekazał komitet wypracowanie odnośnych taryf jednemu członkowi fachowemu i przystąpił do ogólnéj debaty nad rejonem lwowskim.

Powody podniesione przy ogólnéj debacie nad rejonem krakowskim zniewoliły sprawozdawcę komitetu objazdowego, że i dla rejonu lwowskiego również odstąpił od swych obliczeń pierwotnych i przedłożył nowe zestawienie taryf klasyfikacyjnych, różniące się tylko w pierwszych najwyższych klasach od przedłożeń rządowych. Następnie uchwalono taryfy dla ról w 8 powiatach tegoż rejonu, a gdy komitet przy téj debacie szczegółowéj przekonał się z przeglądów powiatowych o nadzwyczajnie ostrem szacowaniu w Galicyi, przyjęte zostały w niektórych wypadkach dalsze obniżenia taryf i w klasach wyższych.

Z przyjemnością podnieść należy, że duch zgody i umiarkowania, który ożywił komitet przy dotychczasowych obradach, i wczoraj niczem zamącony nie został. Zasługa w téj ogólnéj harmonii przypada na pierwszem miejscu obecnemu rządowi, który objąwszy sprawę w chwili ostatecznéj, zajął przez usunięcie żywiołów szkodliwych obok bezwzględnéj sprawiedliwości i stanowisko słuszności, a tem samem ułatwił komisyi centralnéj rozwiązanie zadania zgodnie z rzeczywistemi stosunkami pojedynczych krajów.

Wiedeń 9 listopada.

(*A*) N. Pan powołał marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego do Pesztu. Jutro hr. Wodzicki wyjeżdża do stolicy węgierskiej, gdzie zapewne we czwartek będzie miał posłuchanie u N. Pana. Nie ulega wątpliwości, że powołanie marszałka do Pesztu zostaje w związku ze sprawą nominacyi gubernatora „banku krajów austryackich“. Gdy hr. L. Wodzicki powróci z Pesztu — co nastąpi najpóźniej w piątek — sprawa ta będzie już ostatecznie rozstrzygniętą, t. j., czy przyjmie ofiarowaną sobie posadę gubernatora nowo powstałego banku. Nominacya sama przeciągnęłaby się jeszcze kilka dni, albowiem zawisła ona od przedstawienia ze strony Rady zawiadowczej. Podług statutów bowiem bankowych N. Pan mianuje gubernatora na wniosek rządu na podstawie relacyi Rady zawiadowczej. Zdaje się atoli, że aż do piątku także i Rada zawiadowcza będzie ustanowioną. Nie tylko założyciele banku, ale i rząd i korona przywięzują wielką wagę do tego, aby hr. L. Wodzicki przyjął posadę gubernatora, o czem przekonać się mógł marszałek krajowy podczas pobytu swego w Wiedniu z rozmowy z ministrem skarbu p. Dunajewskim, tudzież z prezesem gabinetu hr. Taaffem, który świeżo powrócił z Pesztu. Ale — powtarzam — ostateczna decyzya zawisła od audyencyi hr. Wodzickiego u N. Pana. Zdaje się, że bank rozpocznie swe czynności dopiero około nowego roku. Jeżeli hr. Wodzicki przyjmie posadę gubernatora, nominacya nowego marszałka krajowego zapewne także w krótkim czasie nastąpi.

Rada państwa zwołaną zostanie d. 29 listopada. Zaraz na pierwszem posiedzeniu minister skarbu p. Dunajewski ma wnieść budżet i wyłuszczyć swe *exposé* finansowe. Dla tego obecnie odbywają się częstsze konferencye gabinetowe, na których rozbierane są przedłożenia, z jakiemi rząd wystąpi wobec Izby.

Peszt 8 listopada.

△ Zwyczajne wydatki na utrzymanie wojska w r. 1881, obejmujące parę tysięcy pozycyj i stanowiące główny dział budżetu wspólnych wydatków monarchii, uchwaliła Delegacya austryacka na posiedzeniu publicznem d. 6 t. m. Uchwaliła ona te wydatki zwyczajne na wojsko w takich samych prawie sumach, jakich domagał się rząd w przedłożonym projekcie budżetu, wynoszących razem 94 miliony złr., a po potrąceniu dochodów specyalnych należnych wojsku, wydatek *netto* z skarbu państwa na utrzymanie wojska w 1881 r. ma wynosić 91 milionów złr. Albowiem Delegacya większością 38 przeciw 18 głosom odrzuciła wnioski większości swojej komisyi budżetowej, która w tytułach 6, 7, 8, 22, 23, 24 proponowała zmniejszenie wydatków o półtora miliona, a ściśle biorąc o 1,562,000 złr.

Powodem odrzucenia przez większość Delegacyi obcięć wydatków zwyczajnych na wojsko w tytułach wyżej wymienionych było to, że Delegacya nie mogła przyjąć zasady, na której były oparte te zmniejszenia wydatków, zasady, aby skrócić jeszcze bardziej czas rzeczywistej służby żołnierza pod chorągwią, powołując popisowych w szeregi corocznie w styczniu (a nie w październiku jak dotychczas), a rozpuszczając ich na urlopy w terminach dotychczasowych. Nie mogła, powtarzam, większość Delegacyi przystać na takie skrócenie czasu istotnej służby żołnierza pod chorągwią (w piechocie niespełna rok), albowiem w takim razie czas rzeczywistej służby pod bronią nie mógłby być dostateczny do wyćwiczenia żołnierza w robieniu bronią i obrotach wojennych oraz w karności wojskowej, a cały ogromny wydatek na utrzymanie armii stojącej byłby prawie bez celu.

Tę większość Delegacyi, która uchyliła wnioski swojej komisyi budżetowej, składali: wszyscy 20 delegatów z Izby panów, 7 delegatów polskich, oraz delegaci: Klaic (Chorwat) z Dalmacyi, Greutern i Hipoliti z Tyrolu, Lienbacher z Salcburga, Oelz z Vorarlbergu, Hohenwarth z Krainy, Flügl i opat Karl z wyższej Austryi, Srom z Morawii.

Następnie Delegacya austryacka uchwaliła, zupełnie zgodnie z jednomyślnemi wnioskami komisyi budżetowej, której sprawozdawcą był del. Grocholski, budżet wydatków na utrzymanie zajęcia Bośni, Hercegowiny i krainy Lim w 1881 r., wynoszących ogółem 6,338,000 złr. Są to wydatki na utrzymanie wojska w tych krajach, budowę koszar i dróg wojskowych; zaś wszelkie wydatki na administracyę Bośni i Hercegowiny pokryte być mają w zupełności dochodami z tych krajów, tak jak w r. b. Przypomnieć tu winienem, iż na utrzymanie zajęcia Bośni i Hercegowiny w r. b. wyznaczono 8 milionów złr., albowiem większa liczba wojsk stała w tych krajach.

Przy uchwalaniu tych wydatków toczyły się długie rozprawy tyczące się administracyi i urządzenia Bośni i Hercegowiny. Albowiem p. Klaic, rodem Chorwat, delegat z Dalmacyi, wytoczył w dłuższej mowie skargi przeciw władzom zarządzającym i urządzającym te kraje. Użalał się on, że nietylko nie posunięto naprzód rozstrzygnięcia głównej tam sprawy, tj. sprawy agraryjnej, która była dotychczas powodem wszystkich tam niepokojów i zamieszek, i którą rozstrzygnąć należy przez oddanie chrześciańskim kmetom na własność gruntów, ale nadto rząd krajowy w Bośni i Hercegowinie wydał „lekkomyślnie“ rozporządzenie orzekające, że podstawą nadal stosunków begów z kmetami ma być dawny hat sułtański z 24 sefera 1276 r. tj. 24 sierpnia 1859 r., a właśnie hat ów był, zdaniem del. Klaica, zatwierdzeniem czynu przemocy i niesprawiedliwości, która kmetów chrześciańskich zrobiła dzierżawcami, a begów muzułmańskich właścicielami, chociaż wiadomo, iż przed zaborem tych krajów przez Turków, kmeci byli właścicielami ziemi. Dalej p. Klaic uskarżał się, że gdy dotychczas po zajęciu Bośni i Hercegowiny przez Austryę, ale za rządów jen. Filipowicza język serbsko-chorwacki był urzędowym we wszystkich władzach i sądach a wykładowym w szkołach, teraz zaprowadzono w niektórych szkołach język niemiecki, bośniacka zaś finansowa dyrekcya w rozporządzeniu z 24 października r. b. poleciła rejestra w swej wewnętrznej służbie prowadzić w języku niemieckim.

W odpowiedzi na te skargi zabrał głos wspólny minister skarbu p. Szlavy jako prezes komisyi urządzającej Bośnię i Hercegowinę. Zapewne del. Klaic lepiej odemnie zna historyę wewnętrzną Bośni — mówił p. Szlavy — i może słusznie twierdzi, że przed zaborem tureckim, a jeszcze pewniej przed wędrówką narodów, kmet w Bośni był właścicielem gruntu. Ale nawzajem winien del. Klaic przyznać, że w dziedzinie prawa prywatnego istnieje preskrypcya, że musi być jakiś okres czasu, po którego upływie przedawniają się dawne prawa utracone faktycznie. Cokolwiekbądź, przed zajęciem Bośni i Hercegowiny przez Austryę, stosunki między kmetami a begami uregulowane były hatem sułtańskim z 24 sefera 1276 r. (24 sierpnia 1859 r.), a stosunki te były dzierżawców do właścicieli, i hat opisywał obowiązki każdej strony, nakazywał kmetom płacić regularnie tretinę, a begom zabraniał ją podwyższać i usuwać kmetów z gruntu. Powodem rozruchów i powstań było to, iż władze tureckie nie miały chęci lub siły do poskromienia nadużyć. Teraźniejsza administracya po zajęciu tych krajów przez monarchię, nie pozwala na nadużycia i obu stronom wymierza równą sprawiedliwość; ale za tymczasową podstawę stosunku agraryjnego przyjąć musi ów hat sułtański z 24 sefera. Del. Klaic żąda, aby kmet był właścicielem gruntu, który uprawia. Stać się to może tylko przez wykup gruntów od begów, t. j. przez indemnizacyę, a finansowy stan Bośni i Hercegowiny nie pozwala jeszcze o tem teraz myśleć. Dalej p. Szlawy rozwijał swe myśli w ten sposób, jak 23go października r. b., gdy sprawa ta sama toczyła się na posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyjnej, z którego zdając sprawę w liście z 23go października przedstawiłem także, iż kmet nawet za czasów tureckich nie był dzierżawcą w ścisłem znaczeniu tego słowa.

Zarzut chęci germanizowania odparł p. Szlawy, iż rząd chęci tej niema, i nie można przedłożyć żadnego faktu na udowodnienie tego zarzutu. W szkołach, które rząd monarchii zastał w Bośni i Hercegowinie, jest wykładowym ten sam język jaki w nich był wprzód; zaś w szkołach założonych po zajęciu, jest wykładowym język krajowy bośniacki t. j. serbsko-chorwacki. Zaprowadzono wprawdzie w niektórych szkołach wykład języka niemieckiego, ale tylko jako oddzielny przedmiot naukowy. We wszystkich władzach niższych, gminnych i powiatowych językiem urzędowym jest język chorwacki, a tylko w rządzie krajowym językiem urzędowym w służbie wewnętrznéj jest język niemiecki. We władzach pozostawiono, o ile możności, krajowców. Lecz sz. delegat p. Klaic wie zapewne, jak mały procent miejscowej ludności umie pisać; musiano więc w wła-

dzach administracyjnych użyć także urzędników z Austryi i Węgier, ale tylko tych, którzy znają język miejscowy. Co się tyczy rozwiązania sprawy agraryjnej, wyznaczona jest oddzielna komisya, która ma przedłożyć swoje wnioski, w jaki sposób sprawę tę rozwiązać, a wspólne ministeryum monarchii, które naczelnie Bośnią i Hercegowiną zarządza, oczekuje zastósowania tych wniosków.

Del. Klaic oświadczył, że nie zupełnie zadowalają go te objaśnienia. Według jego zdania, rząd monarchii powinien z największą troskliwością zająć się urządzeniem Bośni i Hercegowiny i starać się jak najlepiej krajami temi zarządzać. Albowiem wówczas inne ludy południowo-słowiańskie na półwyspie bałkańskim, widząc, że pod tym zarządem lud serbsko-chorwacki w Bośni i Hercegowinie rozwija się pod względem narodowym, materyalnym i umysłowym, kupić się będą przy tej krainie, gromadzić się będą przy monarchii rakuzkiej.

Doniósłem już w przeszłym liście, iż komisya budżetowa Delegacyi austryackiej roztrząsając na posiedzeniu swojem 5 t. m. budżet wydatków nadzwyczajnych ministerstwa wojny, a między innemi wydatki na budowę fortyfikacyj, wykreśliła sumę 700,000 złr. żądaną na dalszą budowę warowni około Krakowa. Pozostaje mi zdać choć w krótkości sprawę z kilkogodzinnych rozpraw na tem posiedzeniu.

Rozprawy otworzył minister wojny jen. Bylandt, który, aby uzasadnić podwyższenie na rok przyszły wydatków nadzwyczajnych na fortyfikacye, miał najprzód obszerny wykład o potrzebie i użyteczności budowania stałych fortyfikacyj nawet przy teraźniejszym sposobie prowadzenia wojny; zarazem dowodził, że wobec dzisiejszych dalekonośnych dział gwintowych, dawne fortyfikacye mają małą siłę oporu. W ciągu ostatnich lat dziesięciu, siły zbrojne państw europejskich uległy wielkiej reformie, którą spowodowało z jednej strony zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej, z drugiej strony rozwój nauk technicznych i przemysłu, udoskonalenie dział i karabinów, co w następstwie swojem znagliło lub znagla do udoskonalenia także i twierdz, do budowania ich według innych prawideł. Austrya, tak jak wszystkie mocarstwa, zaprowadziła u siebie nową organizacyę sił zbrojnych, zaopatrzyła armię w udoskonalone działa i karabiny. Pod względem uzbrojenia armii, prace nasze są prawie skończone.

Lecz pod względem przebudowania lub budowy twierdz — na co inne mocarstwa w ostatnich latach ogromne sumy wydały — monarchia austro-węgierska, zważając na stan finansów, pozostała w tyle, bo musiała odłożyć wydatki na fortyfikacye aż do chwili ukończenia wydatków na uzbrojenie armii polowej. Przytaczał dalej minister olbrzymie sumy wydane od 1870 r. w ciągu dziesięcioletniego okresu na budowę fortyfikacyj przez Prusy (przeszło 200 milionów marek), przez Francyę (przeszło 400 milionów franków) i t. d. Dalej przykładami z historyi z ostatnich wojen udowadniał potrzebę i użyteczność budowy fortyfikacyj stałych (*permanent*), których nie mogą zastąpić umocnienia polowe tymczasowe (*passagere Befestigungen*), jakto niektórym się zdaje. Wreszcie szczegółowo uzasadniał potrzebę tych fortyfikacyj na których budowę żąda pieniędzy na r. 1881; mianowicie potrzebę przebudowania umocnień około Poli w Istryi, ufortyfikowania wąwozów w Alpach karynckich pod Predilem i w pobliżu Ponteby, otoczenia stałemi fortyfikacyami Przemyśla i Krakowa. Ponieważ przy uzasadnieniu budowy tych wszystkich fortyfikacyj przytoczył p. minister wiele szczegółów poufnie, przeto wcale nie będę streszczał tej części jego przemowy. Powiem tylko, że nawet p. minister wojny uzasadniając ważność ufortyfikowania tak Przemyśla i Krakowa, samem udawadnieniem swojem, mimo woli, wskazał, że ufortyfikowanie Przemyśla jest daleko ważniejsze. Dlatego sprawozdawca komisyi p. Demel rozpoczął odpowiedź swoją od słów: „Ponieważ sam p. minister przedstawił, że ufortyfikowanie Przemyśla jest ważniejszem niż Krakowa“... — Wprawdzie przeciwko tym słowom zastrzegł się zaraz p. minister, twierdząc, że jego zdaniem, jednako ważnem jest umocnienie Przemyśla jak i umocnienie Krakowa; jednak mimo tego słownego zastrzeżenia, nie mógł zmienić przekonania słuchaczy wyprowadzonego z przedstawienia rzeczy nawet przez niego samego.

Ponieważ jasną jest rzeczą — jakto w jednym zdawniejszych moich listów przedstawiłem, — że gdyby wojna wybuchła w chwili kiedy Kraków będzie już ufortyfikowany, a umocnienia około Przemyśla nie byłyby jeszcze skończone, mogłoby to skłonić do przyjęcia planu wojny odpornej, szkodliwego dla monarchii a w pierwszym rzędzie dla Polaków; a może także zważając, że zbudowanie obozu oszańcowanego pod Przemyślem jest, co najmniej, daleko użyteczniejszem niż zbudowanie obozu takiego pod Krakowem, — zapytał się del. Grocholski, (który jeden tylko z delegatów polskich zasiada w komisyi budżetowej): Czy rząd zamierza równocześnie prowadzić i ukończyć fortyfikowanie Przemyśla i Krakowa? Po twierdzącej odpowiedzi ministra, przedstawiającego, że obie fortyfikacye są potrzebne i obie równocześnie budowane będą, głosował del. Grocholski za wyznaczeniem pieniędzy na obie fortyfikacye. Jednak większość komisyi uchwaliła odpowiednio wnioskowi p. Demla, 10 głosami przeciwko 8, wyznaczyć na r. 1881 złr. 400.000, jako pierwszą ratę na ufortyfikowanie Przemyśla, odmówić zaś całkiem pieniędzy na ufortyfikowanie Krakowa. Jednak obawiam się, że większość Delegacyi zmieni tę uchwałę swej komisyi na jutrzejszem publicznem posiedzeniu.

Wiedeń 9 listopada. W sprawie zjazdu konserwatystów niemieckich w Austryi ogłasza *Vaterland* następującą odezwę:

We wszystkich państwach i u wszystkich ludów stoją dwa potężne stronnictwa na przeciw sobie, które walczą o władzę rządową: stronnictwo liberalne i konserwatywne.

I my Austryacy i Niemcy podzieleni jesteśmy na te dwa obozy.

Podczas dwudziestoletniego konstytucyjnego okresu czasu, sprawowało w Austryi stronnictwo liberalne przez pierwsze lat ośmnaście z małemi przerwami interesa rządowe według swych zasad, aż wreszcie przy wyborach w r. 1878 powiodło się stronnictwu konserwatywnemu zdobyć sobie w Izbie deputowanych większość, jakkolwiek jeszcze słabą.

Pragnąc utracone zaufanie i utraconą potęgę znów odzyskać, stronnictwo liberalne na różnych zjazdach, sławiąc głośno swą wiernokonstytucyjność, oraz swą mniemaną sztukę zbawienia państwa na polu finansowem i gospodarczem, nie zawahało się przed żadnym środkiem podejrzywania swych przeciwników politycznych.

Pomimo całego uznania, iż każde stronnictwo ma prawo dążenia do władzy rządowéj na drodze konstytucyjnéj i wobec całéj pewności, że nikt bezstronnie oceniający wyniki dotychczasowéj liberalnéj gospodarki nie może sobie życzyć jéj powrotu, należy jednak wystąpić przeciw wprowadzaniu w błąd swobodnego sądu ludu, przedstawiając prawdziwe położenie rzeczy i objaśnić lud o dążeniach Niemców konserwatywnych i ich nieniemieckich sprzymierzeńców. Stać się to ma na zjeździe niemiecko-konserwatywnym, który odbędzie się dnia 22 listopada 1880 popołudniu o godz. 1éj w sali miejskiéj w Linzu, a którego celem nie jest podburzanie do nienawiści, lecz wyjaśnienie i porozumienie, aby wzmocnione zaufanie stało się tem silniejszą podporą tych, którzy z mandatem czy bez mandatu krzątają się około dobra ludu.

Niechaj przeto konserwatywni Niemcy w Austryi o ile można jak najliczniéj zgromadzą się d. 22 listopada r. b. na zjazd niemiecko-konserwatywny w Linzu, na który ich podpisani najuprzejmiéj zapraszają.

Wiedeń 7 listopada 1880.

Podpisani posłowie sejmowi i deputowani: Hr. Brandis, hr. Chorinsky, bar. Dipauli, Doblhamer, Fuchs, Greuter, Karlon, książę Alfred Liechtenstein, książę Alojzy Liechtenstein, Lienbacher, Oberndorfer, Oelz, Pflügl, Porzer, Reyer, Rhomberg, Ruf, Thurnher, Wieser.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 10 listopada.

Na posiedzeniu komisyi antropologicznej d. 5go b. m. pod przewodnictwem prezesa Akademii Dra Majera, zawiadomił tenże członków o wydaniu IVgo tomu *Zbioru wiadomości do Antropologii krajowej*, tudzież o przygotowujących się pracach do tomu Vgo. Sekretarz kom. Dr. Kopernicki podał wiadomość o nadeszłych w tej mierze materyałach, tudzież nadesłanych darach. Należą do pierwszych zebrane przez X. Siarkowskiego Zagadki ludowe z okolic Kielc; p. Józ. Moszyńskiej z Ukrainy opisy etnograficzne obchodu Kupajła, dopełnienie dawniej nadesłanych zabaw i gier ludowych, tudzież przyczynki do obrzędów i śpiewów weselnych; nowe wykazy spostrzeżeń antropometrycznych od pp. Drów: Ptaszyńkiego z Czortkowa, Dobińskiego z Kulparkowa, Dury z Krzeszowic, Obtułowicza z Turki, Krziża ze Złoczowa, Mossora z Wiśniczа. Ponieważ materyał dotąd dostarczony nie mógłby wystarczyć do opracowania naukowego, komisya zatem, oczekując go jeszcze od wielu pp. lekarzy, którzy w swoim czasie zażądali i otrzymali instrukcye i blankiety, przypomina im najuprzejmiej ich zobowiązanie.

Co do darów, otrzymała komisya od p. M. Mierzejewskiej z Litwy, kości ludzkie i skorupy z kurhanów wsi Czepiel w pow. Nowogrodzkim; od p. Edw. Rulikowskiego z Ukrainy z różnych miejscowości pow. wasilkowskiego przedmioty żelazne, bronzowe, i paciorki z łupku Kaolinowego; od p. Cypr. Berezowskiego z Ukrainy, paciorki takież z pól wsi Bukowa; od p. Gotfr. Ossowskiego takież ze wsi Kamieńszczyny w powiecie Owruckim, nadto ofiarowany przez rodzinę śp. Alfr. Zawiszy a doręczony mu przez p. Br. Dobrowolskiego wielki topór kamienny z Warszewic w pow. toruńskim.

W końcu prof Łepkowski zdał sprawę o nadesłanym przez p. Wagnera opisie śladów budowli palowych w torfowisku pod Odolanowem, a pan Ossowski o dalszym ciągu swych poszukiwań w jaskiniach okolic Krakowa, przedstawiając zarazem kilka kaset wyrobów kościanych, znalezionych w głębi kilku metrów w jednej z jaskiń Mnikowa.

— Jutro dnia 11go w grobach królewskich na Wawelu o godź. 9½ odbędzie się msza św. za duszę króla Władysława Warneńczyka.

— Wiadomość podana w kronice *Czasu* przed kilku dniami o złożeniu godności prezesa Towarzystwa strzeleckiego przez p. T. Baranowskiego, wymaga o tyle uzupełnienia, że w skutek powziętych uchwał widział się cały komitet spowodowanym złożyć urzędowanie w ciągu roku. Odbyły się przeto nowe wybory komitetu na czas pięciu miesięcy t. j. do maja, kiedy według statutu doroczne wybory się odbywają. Wybrani zostali: Prezesem E. Stockmar, wiceprezesem Dr Marsiewicz adw., sekretarzem Adolf O[illegible]id, skarbnikiem Zaplatalski gospodarzem strzelnicy Fenz; członkami komitetu: Brzeski Wiktor, Bielak Józef Goebel Jerzy, Dr Hajdukiewicz, John Rudolf, Łuszczkiewicz Antoni, Szroder Józef, Trauczyński Józef, Dr Zarewicz, Zieleniewski Ludwik; gospodarzem ogrodu Kołodziejski Walery.

— Urlopowani żołnierze, rezerwiści i jednoroczni ochotnicy, którzy nie zgłosili się w poprzednim terminie (t. j w d. [illegible]9, 20, 21 i 22 października), stawić się mają do kontroli przed komisyę w kancelaryi komendy w Krakowie pod Zamkiem d. **15** b. m. Powtarzamy to doniesienie jeszcze raz, ponieważ w pierwszem ogłoszeniu zaszła pomyłka drukarska, mianowicie zamiast 15 b. m., wydrukowano błędnie 19 b. m.

— Na zgromadzeniu walnem Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego które się odbyło przed kilku dniami wybranymi zostali na rok przyszły do Wydziału: przewodniczącym Ferdynand Kasparek, zastępcą przewodniczącego Ksawery Fierich, podskarbim Karol Zaleski; wydziałowymi: Szymon Bernadzikowski, Władysław Białkowski, Stanisław Biegański, Włodzimierz Chmielewski, Wacław Damski, Zygmunt Ehrenberg, Antoni Górski, Lesław Gluziński, Franciszek Głuchowski, Franciszek Grabowski, Zacharyasz Gutowski, Jan Hanusz, Jan Jakubowski, Robert Klemensiewicz, Julian Kreizel, Franciszek Kulczyński, Włodzimierz Łukasiewicz, Jan Malec, Józef Muczkowski, Wiktor Natter, Józef Pochroń, Franciszek Siekierzyński, Adam Sołowij, Feliks Sozański, Teofil Stachiewicz, Rudolf Trzebicki, Tadeusz Ujejski, Eugeniusz Warmski, Andrzej Wciało, Leon Węgliński, Franciszek Zadencki, Stanisław Zacharyasz.

— Wczoraj o godzinie 6ej wieczorem odbył się w kościele OO. Jezuitów ślub p. Józefa Zaleskiego, konceptowego praktykanta Namiestnictwa z panną Maryą Romerówną, córką pp. Michała i Katarzyny z Szołayskich Romerów.

— W przyszłym tygodniu we wtorek przypada pięćdziesięcioletni jubileusz Aleksandra Ładnowskiego. Dyrekcya teatru pragnąc uczcić ten dzień urządza benefis zasłużonemu weteranowi sceny tutejszej, w którym wezmą udział oprócz miejscowych artystów: pan Bolesław Ładnowski artysta sceny lwowskiej, pani Aleksandra Rakiewiczowa i panna Aleksandra Rakiewiczówna. Przedstawienie składać się będzie z kilku scen z tragedyi Szekspira *Makbet* którą odegrają pp. Rakiewiczowa i B. Ładnowski; p. Rychter wypowie znany monodram Aleksandra Ładnowskiego p. t. *Pan Stefan z Pokucia*; następnie przedstawioną będzie komedya *Dwie blizny*, wreszcie zakończą to zajmujące przedstawienie *Łobzowianie*, w których rolę Zosi od gra po raz pierwszy występująca na scenie panna Aleksandra Rakiewiczówna, córka znakomitej warszawskiej artystki.

— W salach Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach jest wystawiony od wczoraj obraz Siemiradzkiego „Rozbitek żebrak.“

— W zeszłym tygodniu donieśliśmy, że krakowska spółka naftowa zawiązana tu przed półtora rokiem, doszła już do pomyślnych rezultatów, bo dokopała się nafty. Jednym z najgłówniejszych założycieli tej spółki jest nasz prezydent Dr Mikołaj Zyblikiewicz, a zarząd spółki sprawują pp. Adam Skrzyński, hr. Józef Męciński i hr. Antoni Wodzicki.

— Zwrócić musimy uwagę mieszkańców na zakorzeniający się coraz więcej handel obnośny naftą. Handel taki jest niedozwolony, gdyż nafta w ten sposób pokryjomu przez żydów sprzedawana, jest gatunku najgorszego i łatwo zapalna, przeto o wypadek nie trudno; zdarza się także, iż przekupnie sprzedający drzewo, węgle i różne wiktuały, sprzedają także pokryjomu naftę, przechowując ją w znacznej ilości pomiędzy drzewem, węglem itp. Magistrat tutejszy stara się koniecznie handlowi temu, jako bardzo niebezpiecznemu, przeszkodzić, komisarze dokładają wszelkich starań, aby wykryć i ukarać złe, wszelako wiele tu zależy od pomocy samej publiczności, która w interesie własnego bezpieczeństwa nie powinna kupować nafty u takich domokrążców, ale nawet dopomódz do ich wykrycia.

— Ze sfer artystycznych muzykalnych naszego miasta mamy do zanotowania kilka wiadomości, które zapowiadają, że sezon jesienny koncertowy będzie świetny. Oprócz wielkiego dzieła Szumana *Pielgrzymka róży*, które będzie wykonane przez Towarzystwo muzyczne w tym miesiącu, oprócz koncertu panny Majewskiej, młodej uczennicy Liszta, zapowiadają przybycie do Krakowa króla skrzypków Joachima wraz z słynnym angielskim pianistą Bonevicem. Utrzymuje się także wieść, że znany kompozytor Władysław Żeleński przenosi się zupełnie do naszego miasta. W niedzielę zaś 14 odbędzie się msza śpiewana w kościele OO. Pijarów, podczas której amatorowie wykonają kilka poważnych utworów, a między innymi słynny utwór Händla: *Benedictus* na chór dwudziestu skrzypków.

— Na sobotę zapowiadają w teatrze trzy nowości: *Upór* komedya Benedyksa w 1 akcie, *Złoty cielec* Stanisława Dobrzańskiego i *Jesienią* L. Świderskiego. W niedzielę zamiast *Uporu* daną będzie komedya p. t. *Kraszewski w Warszawie* ułożona według ramotki Wilkońskiego, przez młodego utalentowanego pisarza Maryana Gawalewicza.

— W uzupełnieniu dwukrotnej naszej wzmianki o album, które Wydział krajowy ofiarować ma arcyks. Rudolfowi, odbieramy od p. Juliusza Kossaka list z którego wyjmujemy te jeszcze szczegóły: Komitet albumowy składają: hr. Ludwik Wodzicki jako przewodniczący, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, Juliusz Kossak, Henryk Rodakowski, Erazm Wolański, Julian Zacharjewicz i Mikołaj Zyblikiewicz. Album składa się z 20 akwarel przedstawiających wybitniejsze chwile pobytu N. Pana w Galicyi. Na wezwanie komitetu zajmują się wykonaniem tych akwarel pp. Matejko, Rodakowski, Juliusz Kossak, Tepa, Lipiński, Andrzej Grabowski, Rybkowski, Ajdukiewicz, Kozakiewicz, Wojciech Kossak, Wojciech Grabowski i Rączyński. Co do projektów oprawy, Komisya albumowa miała sobie d. 1 b. m. przedstawione szkice pp. Zacharjewicza, Odrzywolskiego, Zaręby, Lindquista, St. Eliasza, i Halickiego; wszystkie odznaczające się pięknością pomysłów i rysunkiem ornamentyki. Komisya wybrała projekt p. Zacharjewicza.

— *N. fr. Presse* donosi, że w Sanct-Paulo pod Bozen znaleziono w dniu 8 b. m. w nocy Antoninę Gozdawa Giżycką, matkę zmarłej autorki F. M. Aren, broczącą we krwi na grobie swej córki. Boleść za stratą swej jedynaczki była powodem, że nieszczęśliwa matka ugodziła się w piersi dwiema kulami z rewolweru. Jest ona wdową po austryackim kapitanie jeneralnego sztabu. Ofiara macierzyńskiej boleści żyje jeszcze i nie całkiem straconą jest nadzieja, że może być ocaloną.

— W przyszły wtorek d. 16 listopada odsłonięty będzie w archikatedrze poznańskiej podczas żałobnego nabożeństwa za duszę ś. p. Jana Koźmiana, pomnik tego kapłana, którego wzniesieniem zajmował się komitet pod przewodem p. Stefana Stablewskiego, a złożony z pp. X. kanonika Maryańskiego, hr. Stan. Żółtowskiego i Dra Franc. Chłapowskiego. O tym pomniku piszą nam z Wielkopolski:

Pomnik stoi skończony. Na piedestale w kształcie sarkofagu, przez Trębeckiego w Krakowie wykonanym, stoi większy niż naturalnej wielkości Anioł zmartwychwstania z białego marmuru, arcydzieło Sosnowskiego. Głowa i wzrok wzniesione do góry, zkąd czeka rozkazu. W prawej ręce spuszczoną jeszcze do ziemi trzyma trąbę. W całej postawie wyraz spokoju, gotowości i wyczekiwania znaku, który każdej chwili dać może Pan Nieba i Ziemi. Sarkofag przeszło 2 metry wysoki z czarnego marmuru. Na nim medalion również dłuta Sosnowskiego z płaskorzeźbą X. Prałata Koźmiana, który jeśli nie całkiem oddaje wyraz siły i dobroci zarazem, które się na twarzy zmarłego malowały, jednak miłe robi wrażenie. Pod medalionem długi napis łaciński złotemi literami, u spodu bronzowy herb zmarłego, Nałęcz.

Całość dobrze umieszczona w kaplicy obszernej, jasno dwoma oknami oświetlonej, piękne robi wrażenie i wśród tylu wspaniałych pomników naszej katedry, jedno z pierwszych miejsc zajmie.

Pomnik powstał ze składek zbieranych w całym kraju, a X. kardynał Prymas przyłożył się wspaniałym darem do jego świetności, ofiarując anioła, który jest główną jego ozdobą. Jak dbał o to, aby pomnik pięknie wypadł, dowodzą słowa listu, które niech mi wolno będzie przytoczyć, a które niewiem, czy piszącemu, czy temu, o kim mowa, większy przynoszą zaszczyt. X. Kardynał życzył sobie, by pomnik ten stanął pomiędzy pomnikiem X. Prymasa Szołdrskiego a X. Dunina. „A nie mówcie“ — pisał do kapituły — „że zbyt zaszczytne miejsce dla kanonika pomiędzy dwoma tak wielkimi biskupami, bo zaręczam Wam, że jeśli po mojej śmierci, choć jestem kardynałem i Prymasem, prostą z napisem tablicę mi położą, za nadto mi uczynią, ale dla X. Koźmiana niema dosyć zaszczytnego pomnika“.

Kazanie w dniu odsłonięcia pomnika będzie miał X. Dr. Wartenberg.

Napis na sarkofagu jest następujący:

†

Hic in Domino resurrecturus quiescit
Eccl. Cathedr. Can. Domus Pontif. Prael.
Protonot. Apost.
Joannes Koźmian
Natus die XXVII Decembr. MDCCCXIV
Vixdum adolescens jamque strenuus miles et pro patria exul
Tum juris cultor veri ac justi publicus vindex
Juventutis praeclarus magister et dux
Tandem pia Conjuge brevi extincta Ecclesiae minister
Rem sacram egregia juvit erexit
Injusta odia saepe, carceres semel et iterum passus
Familiarum quoque arbiter, dulcis amicus, pauperum pater
Pertransiit post Christum benefaciendo
Limina Apostolorum Veneratus domumque rediens
Obiit Venetiis die XIX Septembr.
MDCCCLXXVII.
R. I. P.
Archiepiscopus et amici moerentes posuere.

— Wczoraj było o 10 minut przed godziną 7½ w 1 i 3 dzielicy Wiednia krótkie trzęsienie ziemi. Równocześnie doszły w tymsamym dniu następujące doniesienia: w Lublanie o g. 7 min. 28 zrana 2 sekundy trwające trzęsienia ziemi w kierunku z północy ku południowi. W Marburgu o godz. 7 min 35 nastąpiły trzy silne faliste wstrząśnienia w kierunku z północnego wschodu do południowego zachodu, trwające z przerwami 2 do 3 minut. Mury się chwiały, niektóre nawet popękały. W Klagenfurcie nastąpiło o godz. 7½ silne wstrząśnienie ziemi w kierunku południowo-zachodnim, ku południo-wschodowi. Donoszą również o trzęsieniu ziemi w Konizsy, Serajewie, Derbencie, Broodzie, Poli, Tryeście, Cilli, Fünfkirchen i Oedenburgu.

— Do pana X., bawiącego u wód, wszedł raz roznosiciel listów i spojrzawszy mu bystro w oczy, poprosił, żeby włożył kapelusz na głowę. Pan X. chociaż zdziwiony tem żądaniem, myśląc, że ma do czynienia z obłąkanym, że zatem najlepiej nie drażnić go oporem, uczynił zadość jego żądaniu, sługa pocztowy jeszcze przez chwilę bacznie mu się przypatrywał, spoglądając zarazem na kartę pocztową, którą trzymał w ręku, i wreszcie, raz jeszcze spojrzawszy na twarz pana X, oddał mu ową kartę, mówiąc: „Tak, jestem tego pewny.“ Na owej karcie pocztowej pan X. postrzegł, że nie było wypisanego nazwiska, tylko mały medalionik z jego fotografią w kapeluszu na głowie. Sumienny listonosz najprzód na promenadzie przypatrzył się wszystkim gościom kąpielowym i zdawało mu się że znalazł w panu X. oryginał owego fotograficznego portreciku, dla pewności chciał jeszcze zobaczyć go w kapeluszu i ta ostatnia próba przekonała go, że się nie omylił i znalazł osobę, do której owa karta była adresowaną.

TEATR. We czwartek d. 11 listopada: Komedya w 4 aktach Sewera: *Zabiegi*. — Początek o g. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie o godz 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codzień od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— [illegible] 9go listopada pochmurno, wieczorem pogoda; termometr od 2·0 spadł na —3·6 C. Barometr szybko spada; d. 10 o g. 7ej rano stan jego był 742·5 millim., termometru — 2·0 C. Wiatr północno wschodni.

We czwartek d. 11 listopada: Ś. Marcina b. w.

Wiadomości bibliograficzne.

Treść Nr. 201 *Wędrowca*: Wyprawa do Australii, przez D Charnaya (z drzew.); Sobowtór Griffitha, przez Cashel Hoey (c. d.); Podróż do kraju turuchańskiego i pobyt tamże 1876—77, opisał E. A. Tomaszewski; Regata wenecka, przez Ign. Reg.; Sześć tygodni na wyspie Jawie (c. d. z drzew.); Trzech konkurentów babki, przez Erckmana-Chatriana (dok.); Słówko o Japonkach, przez M. J. B.; Kronika geograficzna; Nowości. Do tego numeru dołączony jest 10 arkusz dzieła Dr Fr. Czernego „Zarys rozwoju wiedzy o ziemi.“

— Wyszedł 11 zeszyt *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. (Warszawa 8° str. 801—880) i zawiera artykuły od Czeremszanka do Czulice. Z obszerniejszych opisów wymienimy następne: Czerkasy (E. Rulikowskiego), Czerna (artykuł gruntownie opracowany przez Br Gustawicza), Czernichów (miasto), Czersk, Czerwińsk, Czerwone Wierchy (dokładny opis Br. Gustawicza), Czerwony Klasztór (tegoż autora), Częstochowa (wyczerpujący opis Br. Chlebowskiego), Człuchowo (X Fankidejskiego), Czorsztyn (obszerny wyczerpujący opis Br. Gustawicza), Czortków.

Od Administracyi „Czasu.“

Na pomnik Mickiewicza złożyli za pośrednictwem J. Bielickiego w Jaśle: J. Bielański, J. Bielicki, X. Fr. Olszewski po 2 złr., L. Dzianott, A. Lisowiecki, K. Macewicz, A. Jakubowski, St. Przyłęcki po 1 złr., C. Lipczyński 50 cent, ogółem 11 złr. 50 cent.

Jubileusz Aleksandra Ładnowskiego.

W d. 16 b. m. artyści teatru krakowskiego obchodzić będą pięćdziesięcioletni jubileusz Aleksandra Ładnowskiego artysty i autora. Jubilat urodził się w Lublinie, gdzie też przed pół wiekiem wystąpił po raz pierwszy w trupie Chełchowskiego, która następnie przeniósłszy się do Krakowa, posiadała w parę lat później w swoim gronie Jana Królikowskiego, Rychtera, Chomińskich itd. Później przebywał on w towarzystwie pod dyrekcyą Anczyca, (ojca znakomitego naszego pisarza ludowego), Popiołka i Pfeifra, wreszcie w roku 1860 miał własne towarzystwo, z którem grywał w Płocku, w Miechowie i w wielu innych miastach Królestwa Polskiego. Z trupą Pfeifra w r. 1856 jeździł Aleksander Ładnowski do Wrocławia, Pragi i Wiednia, gdzie występował z powodzeniem i zadowoleniem licznie uczęszczającej publiczności niemieckiej na te polskie przedstawienia. Na scenie warszawskiej wystąpił kilka razy gościnnie w r. 1838, mianowicie grał w komedyi *Kozioł* czyli *Winni i Niewinni*. Od roku 1865 Ładnowski stale pozostaje przy scenie krakowskiej. Jest on przytem autorem licznych dramatów, komedyj i monodramów. Któż nie zna bardzo popularnego *Berka zapieczętowanego*, którego grywają i w Wiedniu p. t. *Der versiegelte Berek* lub *Pana Stefana z Pokucia*, który długo był scenicznym tryumfem Rychtera, albo *Eudoksyi Czartoryskiej*, którą za dyrekcyj Pfeifra (r. 1862) i Miłaszewskiego wznowiono dla p. Hoffmann, podówczas dopiero co przybyłej ze szkoły dramatycznej warszawskiej, pozostającej pod kierunkiem Rychtera? Prócz tych sztuk, napisał Ładnowski trzecią część *Krakowiaków i Górali*, nagrodzonych na konkursie krakowskim pierwszą nagrodą, *Barbarę Rusinowską* (dramat w 5 aktach) *Wiesława syna rozbójnika*, *Dinę bogini wesela*, komedye: *Lokaj za pana*, *Comber baba*, *Pan Kasper z Łęczycy*, *Filozof z potrzeby*, *Wesele na Prądniku*, oraz wiele monodramów i mnóstwo wierszy okolicznościowych, kupletów itd.

Jako artysta dramatyczny Aleksander Ładnowski odznaczał się przedewszystkiem niezmierną użytecznością i posiadał bogaty repertoir ról; wszyscy pamiętamy go dobrze jako wybornego *Berka zapieczętowanego* lub arendarza z *Chłopów arystokratów*. W rolach żydów był on nieporównany. Z nie mniejszem powodzeniem występuje Ładnowski do dziś dnia w rolach staruszków w sztukach ludowych. Jako Szymon w *Łobzowianach* nie prędko znajdzie godnego zastępcę — do niedawna grał Starego Moora w *Zbójcach* i zawsze w tej roli do łez wzruszał publiczność. Trudno go także zapomnieć jako zamaszystego ekonoma w *Krakowiakach i Góralach* lub pełnego jenialności Lancellota w *Kupcu weneckim*. A jakkolwiek dzisiaj praca i sędziwy wiek nadwątliły bardzo zdolności A. Ładnowskiego, przecież i w maleńkich rolach dopełnia zawsze harmonijnie całości przedstawień.

Z zestawienia tych faktów uderza nas wielki zapał dla sztuki i ruchliwa działalność, jaką wypełnił półwiekową pracą szanowny jubilat. Nie był on nigdy wielki talentem, nie odznaczył się genialnością, ale w szczupłym swoim zakresie, jaki mu przypadł w udziale do spełnienia, odznaczył się niepospolitą użytecznością i sumiennością w wykonaniu podjętych obowiązków. A jeżeli już mówimy o zasługach Aleksandra Ładnowskiego, nie zapominajmyż, że jemu zewdzięczają trzy sceny polskie troje odznaczających się talentem artystów: scena warszawska jednę z pierwszorzędnych sił swoich znakomitą przedstawicielkę ról klassycznych Aleksandrę Rakiewiczową, scena lwowska znanego w całej Polsce bohatera Bolesława Ładnowskiego, scena krakowska wyborną matkę dramatyczną Bronisławę Wolską.

Jakkolwiek artystyczna sława Aleksandra Ładnowskiego nie dosięgła zenitów sztuki, to przecież w kronikach polskiego teatru nazwisko jego pozostanie wspaniałą kartą, całą zapisaną: uczciwą pracą a obok wieńca dla artysty i autora złożyć można drugi piękniejszy wieniec — dla uczciwego i zacnego człowieka.

We Francyi „rozdają „nagrody cnoty“ Montyona w pieniądzach i medalach; u nas nie doszło jeszcze do tego, byśmy cnotę potrzebowali wynagradzać pieniędzmi, bo wystarcza szacunek i poważanie — jesteśmy jednak pewni, że w dniu 16 b. m. na benefisowem przedstawieniu jubilata, gdyby można — rozszerzyłyby się ściany teatru aby pomieścić wszystkich, którzy będą chcieli złożyć uznanie sędziwemu starcowi. W tym świecie malowanym, gdzie pozory zastępują rzeczywistość, gdzie często wysoki artyzm idzie w parze z niską naturą ludzką, moralną wartość jednostki tem więcej uczcić należy, bo zaprzecza ona przyjętej zasadzie że „sztuka i moralność przeszkadzają sobie“. Nie przeszkadzają sobie, jeżeli nie chcą przeszkadzać, a większa zasługa jeżeli się potrafi lub chce omijać i zwyciężać przeszkody. Aleksander Ładnowski dowiódł, że „sztuka i moralność równoważą się i wzajem wspomagają, dowiódł, że ażeby być powszechnie szanowanym, nie koniecznie potrzeba wybitnego talentu i kolosalnych zasług. Jeżeli więc we Francyi czczą cnotę za pieniądze, publiczność krakowska w dniu benefisu Aleksandra Ładnowskiego jak najliczniejszem zebraniem i skromnym wieńcem uczci zasługi artysty i cnotę człowieka, który stworzył sobie świat gdzie królują: praca, spokój i modlitwa.

Wystawa etnograficzna Pokucia w Kołomyi

przez

Marcelego Turkawskiego.

(Dalszy ciąg).

Garncarstwo (7 grupa wystawy) stwierdziło ponownie wysokie znaczenie i ważność zaprowadzonej w Kołomyi szkoły garncarskiej. Wprawdzie z okazów tamże wyrobionych zdawałaby się ona pięknie rozwijać, w rzeczywistości atoli ma się rzecz inaczej; z powodu bowiem nieporadności nauczyciela, będącego obcokrajowcem, mało dotychczas oddziaływa na rozwój i postęp ceramiki. Takie południowe wazony, sztuczne przyrządy do pisania z tej szkoły, naczynia bardzo ładnie lakierowane i różnokolorową masą oblane, świadczą o zdolnościach kierownika szkoły, jak niemniej o gorliwości szczupłej liczby jej uczniów, ale czy oddziałają na ogół, odniosą praktyczną korzyść u reszty garncarzy, którzy się od szkoły (z powodu wstrętu do „dyrektora“) chińskim oddzieliwszy murem, zawzięcie na każdym kroku z nią walczą — to dopiero pytanie?! Gdyby na czele ochoczej wiedzy młodzieży stanął przeciwnie rzutki i sprężysty znawca miejscowych i okolicznych stosunków, mamy to głębokie przekonanie, że taki niebawem ściągnąłby i wielką liczbę rzemieślników i podniósł pokuckie garncarstwo do wysokiego stopnia rozkwitu. Bogate są pokłady gliny na tutejszem podgórzu i widoczne zamiłowanie synów mieszczańskich do tego rękodzieła; jako obeznany więc z rzeczywistym stanem rzeczy na miejscu, czuję się uprawnionym do zwrócenia uwagi szan. kuratoryi przemysłu domowego na tę anomalię, którejby jak najspiesznie zaradzić należało. Faktem jest, że dawni garncarze: Słowicki z Kołomyi i Aleksander Bachmiński z Kossowa dzielnie rywalizują na wystawie z szkołą garncarską co do wyrobów, wprawdzie niedosłownie co do wartości odbywa się walka, ale co do ilości, pomysłu i rozkupu. Osobliwie poznany na lwowskiej krajowej wystawie po raz pierwszy Bachmiński, którego lichtarze cerkiewne stały się u nas artykułem mody, odkąd hr. Włodzimierz Dzieduszycki kazał jednę parę umontować w bronzie na kandelabry, obudził ponownie nieopisany zapał swemi sławnemi piecami kaflowemi, na których odrębny rysunek i oryginalna polewa zielona w kwiaty zwracały powszechną uwagę. Podobne misy, miski, barany (na kwiaty), talerze, miednice, kołacze (manierki na wodę), dzbanki, wazonki itd. noszą te same znamiona co piece, jednak nie zaszkodziłoby im dodać lepszej koloratury, coby przez dostarczenie garncarzowi obcych wzorów uzyskano. Godne widzenia są również wyroby drobnego garncarstwa, jak naczynia gliniane z Kut (np. olbrzymi dzban prawdziwy „unikat“ Samsonowicza), Pistynia, Śniatyna, Borszczowa, Sapohowa, gdzie garnki wielkie, znane kuliszarniki (na kuleszę), hładuszczek (na mleko

(8129)

Za duszę ś. p.

Marcelego Dobrowolskiego

Dra medycyny,

odbędzie się jako w rocznicę śmierci

Nabożeństwo żałobne

w sobotę d. 13 listopada b. r. o godzinie 10 rano *w kaplicy Różańcowej, w kościele XX. Dominikanów*, na które się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność zaprasza.

Wyszło już dzieło p. t.

PAMIĄTKA

podróży Cesarza Franciszka Józefa I po Galicyi i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju, zebrana i ułożona przez *Aleksandra Nowoleckiego*, z 3 portretami. Dzieło to obejmuje 16 arkuszy w dużej 8ce ścisłego druku. Cena 1 złr. 60 c. na papierze zwyczajnym, zaś na welinie 2 złr.

Również wyszły już: trzynasty rok wychodzące następujące

KALENDARZE

układu *A. Nowoleckiego*.

1) **Illustrowany powszechny**, zawierający w sobie oprócz zwykłych części kalendarskich, także drugą część literacką zawierającą wiele cennych artykułów. Cena 50 cent.

2) **Kalendarzyk pugilaresowy**. Cena 25 c., z ozdobną okładką i złoconemi brzegami 36 c.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy** (miniaturowy). Cena 18 c., oprawny w skórkę 40 c.

4) **Ścienny** na jednym arkuszu. Cena 25 c. Biurkowy na kartonie. Cena 25 c.

Wszelkie zamówienia i przesyłki pieniężne **na powyższe dzieło i kalendarze** adresować należy: **Biuro umieszczeń** nauczycieli i nauczycielek *Heleny Nowoleckiej* w Krakowie, ulica Gołębia niższa Nr. 183. (3081-1-6)

Zamiejscowy uczeń

IV. klasy gimnazyalnej, z celującemi postępami, poszukuje umieszczenia jako praktykant w aptece. Adres: Z. Z. p. r. Gdów. (3144-1-3)

Mieszkanie kawalerskie

parterowe, zupełnie suche, złożone z obszernego pokoju i przedpokoju, w domu „pod Toporkiem" przy ulicy Szewskiej pod L. 213, jest zaraz do najęcia. (3077-1-3)

W Hadyńkowcach

pod Kopeczyńcami, **jest do sprzedania przeszło tysiąc szczupaków**, świeżo złapanych, ważących od 3 do 6 kilogr. sztuka. Cena po 70 cnt. za kilo na miejscu w Hadyńkowcach. Zgłosić się do Zarządu ekonomicznego. (3078-1-3)

Możebność życia i siły

zawdzięcza niejeden [illegible]

Główny skład utrzymują w KRAKOWIE: pp. J. Trauczyński, W. Redyk, K. Wiszniewski, A. Dylski, E. Stockmar, E. Bailer, aptek. J. Janiga, W. Fenz, w BIAŁY A. Göttler, w BOCHNI J. Mühlnik; w TARNOWIE W. Mildner i Sp., E. Hank apt.; w RZESZOWIE J. Schaitter i Sp.; w NOWYM SĄCZU B. Jakubowski i W. Filipek apt.; w JAROSŁAWIU W. Bohm apt., S. Ellenberg; w PRZEMYŚLU Kozłowski, M. Krug; w DROHOBYCZU T. Jabłoński i B. Hlunenfeld apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt.; we LWOWIE H. Blauenfeld apt.

Kilka cetnarów

makulatur

jest do sprzedania w Administracyi „Czasu".

ZARZĄD

Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności

„Wzajemna pomoc" w Podgórzu

z poręką nieogr. w sądzie zapis., zawiadamia Szan. Członków Stowarzyszenia, iż w dniu **13 listopada** po odbytem nabożeństwie solennem odbędzie się **uroczystość poświęcenia** nowego lokalu dla pomieszczenia kasy i biura Stowarzyszenia w Rynku L. 170. (3148)

Zarząd.

NAJWIĘKSZY SKŁAD

zabawek dziecinnych

jakoteż

najpiękniejsze prezenta na Gwiazdkę

poleca (3146 1-5)

nowo założony handel galanteryjny

Ignacego Matusińskiego

w Krakowie, Rynek 18.

Pająk kryształowy

fabryki brukselskiej, w wartości 300 złr., jest po znacznie zniżonej cenie do nabycia w SKŁADZIE FORTEPIANÓW w Krakowie, ul. Bracka l. 157. Skład ten zaopatrzony w doborowe fortepiana, poleca takowe Szanownej Publiczności, jakoteż i wypożyczanie tychże. (3132-3-10)

Utrzymuje zarazem BIURO UMIESZCZEŃ BON I NAUCZYCIELEK wszelkich narodowości.

Bronisława Gabryelska.

Pierwsze i drugie piętro

do wynajęcia przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 322, obok hotelu Drezdeńskiego. (3043-5-8)

ŚWIEŻY TRANSPORT

WEŁNY

w różnym gatunku i grubości, do roboty szydełkowej, na drutach i do haftu, otrzymał i poleca najtaniej handel (3000-5-12)

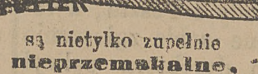
F. Bruno Hahn w Krakowie.

Ceny za pół kilo złr. 2·12 do złr. 6·25.

Nasze płaszcze deszczowe

z podwójnych materyj z patent. sukna i wełnianych

z wkładem gumowym



są nietylko zupełnie **nieprzemakalne**, ale także **trwalsze** i zastępują w stosowny sposób **zwykłe zarzutki**.

Dla **stangretów magnackich** i t. d. z podwójnej materyi sukiennej w różnych kolorach nieprzemakalne (2347-4)

płaszcze liberyjne

których od zwykłych niemożna odróżnić. Dwojaki cel, kilkoletnia trwałość. Ceny, wzory i objaśnienie brania miary odwrotną pocztą.

Paget & Co.,

pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka materyj nieprzemakalnych w **Wiedniu I. Riemergasse 13.**

Medal w Paryżu.



SIROP I PASTA Doktora ZED na *Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-*

Dostać można we wszystkich aptekach. (2561-4-12)

Zupełnie nieprzemakalne

meżykowy i płaszcze

pakłakowe z najlepszej styryjskiej wełny owczej, szare, brunatne, czarne i koloru naturalnego:

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	zł.	7·—
Lekki płaszcz podróżny lub myśliwski z kapturem	„	10 50
Lekki meżykow	„	12·—
Meżykow z grubej materyi ciepło watowany	„	16—22
Hawelok	„	16—22
Jupka lub styryjskie sakko	„	10—18
Modny **damski paltot**	„	12—20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

z delikatnego, miękkiego lub sztywnego pakłaku, bardzo praktyczne nakrycie głowy dla **mężczyzn, pań** lub **dzieci** złr. 2·50 do 4 złr.

Wszelkich gatunków pakłaków **fabrycznych i włościańskich**, modnych wzorzystych materyj pakłakowych, zupełnie nieprzemakalnych, dostarcza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach natychmiast za zaliczką pocztową skład fabryczny sukna **JANA GÜNZBERGA w Graz** w Styryi. (2712-3-)

Tanie i wyborowe czytanie!

Tylko 5 centów

a nawet mniej za arkusz **illustrowanego** druku **powieści, nowelli, humorystyki itd. itd.**

Serya I. Bolesławita, „Bezimienne", powieść. Łoziński, „Żółty generał", powieść. Powieści Wilkońskiej, Zacharyasiewicza itd. Poezye Kraszewskiego, Lenartowicza, Pola, Ujejskiego itd. . Razem **54 arkuszy.**

Serya II. Jeż T. T. „Ojciec Nikoń", powieść histor. Powieści: Bałuckiego, Łozińskiego, Tarskiego, Zacharyasiewicza. Poezye: Ely....ego, Pola, Lenartowicza, Bohd. Zaleskiego. Listy: Kraszewskiego, Lama. Humoreski itd. . . . . . . Razem **53 arkuszy.**

Serya III. Bolesławita, „Czarna perełka", powieść. Jeż T. T., „Nihilista", powieść. W. Pola, Obrazy litewskie z rycinami J. Kossaka. Poezye: W. Pola, Ely....ego, Krasińskiego. Humoreski itd. Razem **52 arkuszy.**

Serya IV. Zacharyasiewicz J., „Noc królewska", powieść. Mühlbach, „Baron Kobielski", powieść. Berlicz Sas, „Noc w stepie". Lituanika A. Grottgera z rycinami. Poezye. Humoreski. Rebusy. Szarady itd. Razem **52 ark.**

Serya V. Kraszewski, „Boża Opieka", powieść. Mühlbach, „Bianka Malighieri", powieść. Sabowski, „Nieszczęśliwa", powieść. Wilkońska, „Przyjaźń i Miłość", obrazek historyczny. Humoreski itd. Razem **50 arkuszy.**

Serya VI. Zacharyasiewicz J., „Szczeście Kobiece", powieść. Sabowski, „Pojedynek amerykański", powieść. Orsza, „Duch Komornika", zdarzenie prawdziwe. Artura Grottgera, „Z życia szlachcica". Ryciny z poezya. Artykuły L. Tatomira, St. Sawickiego, Berlicza Sasa itd. Razem **51 arkuszy.**

Serya VII. Kaczkowski Zygmunt, „Graf Rak", powieść. Kraszewski, „Upior", powiastka. Powieści i nowelle hr. Komorowskiej. „Sewera", A. Urbańskiego. Wenecya z rycinami. Przewodnik towarzyski i salonowy. Poezye: Antoniewicza, Ely....ego, Bełzy, Ordona, Komorowskiego. Wł. Zagórskiego. Humoreski: Zagórskiego, W. Lama, Rodocia itd. Razem **77 ark.**

Dzieła te stanowiące treść „Strzechy" nabyć można za cenę **2 złr. 50 c.** od seryi I., wyjąwszy seryi VII. kosztującej **3 złr. 50 c.**

Serye nabyć można do woli podług wyboru pojedynczo albo razem.

Przy nabyciu ratami płaci się **1 złr.** za każdą seryę zaraz, a resztę w ratach miesięcznych po **50 c.** za każdą wziętą seryę. [3134-1-3]

Księgarnia F. H. Richtera

we Lwowie.

Kareta warszawska

podwójna, lekka, a silnie zbudowana, używana, w dobrym stanie;

kuc gniady

do zaprzęgu, dobrze ujeżdżony;

meble używane

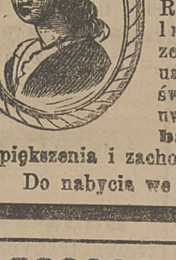
są do sprzedania. (3124 3 3)

Kraków, ul. ś. Rocha L. 462 (pytać u stróża.)

DO SPEKULACYI NA GIEŁDZIE WIEDEŃSKIEJ

poleca się ajent Polak pod bardzo przystępnemi warunkami, bo tylko za pokryciem 400 złr. można spekulować 25 sztukami papierów. Prowizyę i przechowanie papierów do zrealizowania z zyskiem obliczam jaknajtaniej.—Bliższe objaśnienia listownie pod adresem: **K. Bolesta & Comp. Wien, Börse.** (3041-5-15)

Pleć.



Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pjefluch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.

Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (889-17-)

PILULES DE BLANCARD

z niezmiennym jodkiem żelaza.

ZATWIERDZONE PRZEZ AKADEMJĘ MEDYCYNY W PARYŻU etc.

przeciw: *Skrofułom, bladaczce, małokrwistości i braku menstruacji*, etc. etc.

NB. — Nieczysty lub podlegający zmianie jodek żelaza jest zdradliwem i rozdrażającem lekarstwem. W dowód rzetelnej czystości i wyrobu prawdziwych Pigułek Blancard'a, wymagać należy u spodu zielonej etykietki, srebrzystą pieczątkę i nasz podpis jak obok zamieszczony.

Znajdują się we wszystkich aptekach.

Blancard, *aptekarz, rue Bonaparte, 40, Paris.*

Wystrzegać należy się podrabiań.

(2296-11-)

ANEMIA, WYCIENCZENIE, OSŁABIENIE NERWOWE, CHOROBY KOBIECE Z NIEDOSTATKU KRWI, SERCOWE WADY itd. itd.

leczą się przez użycie

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO

Dra Addisona.

Nie masz skuteczniejszej metody leczenia w słabościach pochodzących z wyczerpania organów żywotnych, osłabienia systemu nerwowego i zubożenia albo zakażenia krwi. Siła odtwórcza tej metody leczenia i szybkość działania na organizm, czynią ją skuteczniejszą nad wszelkie preparata żelaziste. I dla tego najznakomitsi lekarze zalecają ją, kiedy chodzi o powrócenie energii sił osobom dotkniętym organicznem osłabieniem.

Każdy flakon nieopatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza należy uważać za fałszywy i podrobiony.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (1799-5-)

NOWO POPRAWNE SREBRO BRITANNIA!

WYPRZEDAŻ!

Tylko o ile zapas starczy przejętej przezemnie masy konkursowej angielskiej fabryki nowo poprawnego srebra Britannia może każdy następny garnitur, 53 sztuk z ciężkiego nowo poprawnego srebra Britannia (25 lat poręczenia, że nie sczernieje), które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kupić teraz prawie **zadarmo** za nadesłaniem należytości albo za zaliczką 6 złr. 80 cnt.

6 noży z angielskim ostrzem stalowym
6 widelców z prawdziwego angielskiego srebra Britannia
6 łyżek z ciężkiego " " " " "
6 łyżeczek " " " " "
1 ciężka chochla " " " " "
1 " chochelka " " " " "
6 filiżanek " " " " "
6 sztućców " " " " "
4 piękne ciężkie pucharki na jaja
4 łyżeczki do jaj
3 wspaniałe podstawki na cukier
1 posypywacz cukru lub pieprzniczka
1 sitko do herbaty, bardzo piękne
2 wspaniałe lichtarze stołowe
53 sztuk.

Wszystkie wymienione przedmioty, które dawniej kosztowały przeszło 30 złr., kosztują teraz razem tylko **6 złr. 80 cnt.** o ile zapas starczy. (2877 6)

HERMAN KAUFMANN w Wiedniu, I. Fleischmarkt Nr. 6.

KSIĘGARNIA I SKŁAD NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

odebrała na skład główny i poleca **Bałamut.** Kadryl na fortepian przez *Maryana Rudnickiego*. Cena 60 cent. (3069-2 3)



Pierwsze przedsiębiorstwo pogrzebowe

„Concordia"

podzielone na klasy, z większą lub mniejszą okazałością, posiada wybór trumien metalowych i drewnianych, pościeli śmiertelnej, karawanów, powozów, wieńców, krzyżów, pomników, itp. przyborów pogrzebowe po najtańszych cenach.

Skład i zamówienia na pogrzeby przyjmują się pod L. 50 przy ul. Smoleńsk w Krakowie. (2462-7-)

J. Pękalski.

WDOWA

mająca lat 40, mówiąca po polsku i po niemiecku, życzy znaleść miejsce do zarządu gospodarstwa wiejskiego; jest bardzo zdatna do kuchni i do wszelkich domowych zajęć. Adres: *Klementyna Lubosz*, ul. Floryańska Nr. 325 w Krakowie. (3125-3-3)

Płaszcze, kalosze

i wszelkie wyroby gumowe

poleca (1714-26)

Wilhelm Fenz

W KRAKOWIE.

HYGIENA SKÓRY

SAVON

AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD, PARIS

Mydło to odznacza się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z pastą kallidermiczną (**pâte callidermique**).

[2298-6-]

Na czas Bożego Narodzenia

poleca podpisany zakład artystyczny **figurki z szopek i dzieciątka Jezus**, tudzież kompletne przedstawienia z szopek z figurami drewnianemi i z masy, różnej wielkości. — **Zupełnie nowo** zestawiona szopka z 34 figurami drewnianemi, 25 zwierzętami i z wszelkim przyborem, wspaniałe wschodnie dekoracye, figury wysok. 20 cnt. Szczegółowe katalogi tudzież fotogr. przedstawień z szopki przesyła na żądanie odwrotnie

J. Heindl's Kunstanstalt,

WIEN, Stefansplatz Nr. 7 in fürsterzbischöfl. Palais. (2792 6 6)

Ponieważ udało mi się nabycie kilku partyj towarów znacznie niżej ceny fabrycznej, przeto sprzedaję je po następnych cenach.

Pled podróżny 3½ metr. dług., 1½ metr. szer., dobra materya, sztuka 4 złr. 25 cnt.

Materye na płaszcze deszczowe z dobrej wełny, metr po 1 złr. 80 cnt.

Materye na meżykowy, trwałe i dobre, metr. po 2 złr. 80 cnt.

Materye na spodnie zimowe z dobrej wełny na 1 spodnie 1·17 metr. 3 złr.

Bardzo wielki wybór pięknych materyj na paltoty zimowe, spodnie, ubrania, szewioty, kamgarny, bajе, pilśnie, peruvien, dosking i t. p. (2513-16-16)

Jan Stikarowsky

w Bernie (Brünn)

skład fabryczny hurtowny i częściowy.

Wzory opłatnie.

Obwieszczenie.

L. 29777. [3075 3 3]

Magistrat stoł. kr. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż w celu dostawy **nafty** do oświetlenia przedmieść miasta Krakowa w czasie od 1 stycznia do ostatniego kwietnia 1881 r. odbędzie się w Wydziale ekonomicznym Magistratu (II piętro od ulicy Franciszkańskiej) **w dniu 15 listopada r. b. o godz. 12ej w południe publiczna licytacya za pomocą ofert opieczętowanych.**

Ilość dostarczyć się mającej nafty wynosi około 10,000 kilogramów.

Nafta winna być o 30° stopniach Reaumura dwa razy rafinowaną, bez odoru, w 30 stop. Reaumura niezapalna, w 15 stopniach zimna niemarznąca i mieć najmniej 4 stopnie ciężkości gatunkowej Baumégo.

Dostawa odbywać się będzie częściowo w ilościach po 325 do 650 kilogramów na miejsce przez naczelnika straży pożarnej wskazane.

Na ofercie przylepiona marka stemplowa na 50 cnt. w. a., a winna być przepisana, zaś na kopercie tej oferty winno być zamieszczone poświadczenie, iż kaucya w kwocie złr. 200 bądź w gotówce, bądź w papierach państwowych wartościowych w kasie miejskiej złożoną została.

Oferty składane być winny w powyższym terminie przed godziną 12, bowiem później złożone rozpatrywane nie będą.

Bliższe warunki dostawy w biurze ekonomicznem Magistratu, w godzinach od 9ej do 1ej z południa przejrzane być mogą.

Kraków d. 4 listopada 1880 r.

KONKURS.

Przy miejskiej Kasie Oszczędności w Bochni, jest posada **likwidatora** od 1go stycznia 1881 r. za roczną płacą 700 złr. do obsadzenia.

Chęć mający o tę posadę się starać, mają w dniach 14tu od ostatniego tego ogłoszenia do podpisanej Dyrekcyi wnieść swe podania, zaopatrzone metryką chrztu, potem w dokumenta udowadniające przebieg swego życia, lub dotychczasowego służbowego zatrudnienia, w świadectwo o złożonem egzaminie z rachunkowości państwowej, a gdy się znajdują w czynnej służbie przy której Kasie oszczędności w kraju, przez Dyrekcyę tejże kasy.

Wymogi z tą posadą połączone, są: złożenie kaucyi służbowej w tutejszej Kasie Oszczędności w gotówce 1400 złr. (3070-3-3)

Ta posada rozpisuje się obecnie prowizorycznie na rok jeden.

Dyrekcya miejscowej Kasy Oszczędności

Bochnia dnia 3 listopada 1880 r.

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. E. Stockmara. (2757 4)

!!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie jakie zyskały moje wyroby **na włosy**, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. **Pilipton**, nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę.

Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem.

Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

UNIWERSALNY PŁYN

przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

Nigretina.

Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty.

Cena 1 złr. (2748 3-)

Nabyć można oprócz w Zakładzie także w aptekach pp. **Dylskiego w Krakowie**; Stechera w Stanisławowie; Jamrogiewicza w Tarnopolu; Zgórskiego i Gärtnera w Stryju i we wszystkich pierwszorzędnych sklepach galanteryjnych.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy we Lwowie, ul. Kopernika l. 3.

„Czcionkami Drukarni" CZASU

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*.

i silne makutry — nie licząc się z wymogami estetyki, wskazują na miejscowe potrzeby gospodarstwa *en gros* Przedmioty garncarskie zasilają tak miasta, jak wsie, dwory, kamienice i chaty w niezbędne sprzęty kuchenne, z tego względu muszą liczyć na stały odbyt i pokup. Taniość i trwałość ich powstrzymuje dotychczas, chwała Bogu, konkurencyę zagranicznych wyrobów, pewnie, że kształtniejszych, — ale z czasem zmienia się smak u publiczności światłej, powiększają wymagania, estetyczne, przemaga dążność do nabywania zagranicznej ceramiki, porcelany i szkła... Otóż na tę złowrogą chwilę potrzeba się naprzód przygotować, reorganizując porządnie szkołę kołomyjską i upiększając przynajmniej miejskie garncarstwo na Pokuciu.

Wskutek nieprzewidzianego zawodu brakło wyrobów sera i nabiału Hucułów, które miały razem osobną ósmą grupę stanowić i to z wielkim żalem miastowych gospodyń i z daleka przybyłych gości, których ciekawość podsycała żądza oglądania sposobów, jak-to sporządza się tak sławna bryndza (nazwana w handlu węgierską, choć Węgier nigdy nie widziała), owe okrągłe bundze, wurda, żętyca, huślanka, gleg itp. oraz przypatrzenia się tym przyrządom do gotowania mleka i przerabiania go na inne potrawy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiedeń 9 listopada.

Okowita. Na naszem targowisku 37·10 — Peszt, 8 listopada: 34·50 —35·50 złr. — **Wrocław**, 8go listopada: w miejscu 56 — mrk. płacono, na listop. 56·— płacono — **Szczecin**, 8go listopada: w miejscu 56·90 mrk., na listopad 56·60 mrk., na listopad-grudzień 56 10 mrk., na kwiecień-maj 57·20 mrk. **Berlin**, 8go listopada: w miejscu 58·10 mrk., na listop. 57·60 mrk., na listopad-grudz. 57·20 mrk., na kwiecień-maj 58 60 mrk. — **Paryż**, 8go listop.: na ten miesiąc 61·50 frk., na grudzień 61·25 frk, na stycz.-kwiecień 60 75 frk., na maj czerwiec 59·75 frk.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków-Lwów złr.	c.	Lwów-Brody Podwołoczys. złr.	c.	Razem złr.	c.
1880						
Od 21go do 31go paździer. 1880 r.	261,759	97	74,234	38	335,994	35
Od 1go stycznia do 20 paździer.	6,168,307	72	1,567,126	89	7,735,434	61
Razem	6,430,067	69	1,641,361	27	8,071,428	96
1879						
Od 21go do 31go paździer. 1879 r.	292,147	4½	53,727	96	345,875	38
Od 1go stycznia do 20 paździer.	6,268,981	52	1,322,378	92	7,591,360	44
Razem	6,561,128	94	1,376,106	88	7,937,225	82

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 8 listopada. — **Wiedeń**: pszenica 11·50 do 12·75 złr.; żyto od 10·60 do 11·50 złr.; okowita pr. 10·000 liter procent od 37 50 do 37·75 złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12 37 do 12 40 złr.; rzepak (sierp.-wrześ.) od —·— do —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta (lipiec-sierpień) 213·—; żyto —·—; spirytus loco 58 10; olej rzepakowy 54·80 — — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogr. 59·— złr.; olej rzepakowy 73·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dwóch posłów stawało onegdaj przed wyborcami. Hr. Józef Męciński, poseł na sejm krajowy zaprosił swych wyborców do Dąbrowy i tam na zgromadzeniu poruszył w swem sprawozdaniu głównie dwie kwestye, a mianowicie sprawę reformy szkół ludowych i sprawę regulacyi podatku gruntowego. Po rozwinięcin swych zapatrywań na te dwie kwestye, mówca poświęcił kilka uwag usiłowaniom rządu i Wydziału krajowego, podjętym tego roku celem niesienia pomocy ludności, której zagrażał niedostatek. Licznie zgromadzeni wyborcy przyjęli bardzo życzliwie sprawozdanie swego posła i wyrazili mu zaufanie i wdzięczność powiatu

W Husiatynie zaś p. Erazm Wolański zdawał sprawę z swych czynności w Radzie państwa. Po wysłuchaniu sprawozdania liczne zgromadzenie wyborców uchwaliło wotum ufności swemu posłowi, wyrażając zarazem zupełne zaufanie do obecnego gabinetu i pochwalając jego popieranie, dopóki będzie wiernym obecnemu swemu programowi.

Wiener Ztg ogłasza, że N. Pan sankcyonował ustawę Sejmu galicyjskiego zmieniającą ustawę z d. 25 czerwca r. 1873 o nadzorach szkolnych w Galicyi.

Zjazd konserwatystów niemieckich w Austryi odbędzie się dnia 22 b. m. Odezwę zapraszającą na ten zjazd podajemy na właściwem miejscu. Różni ona się od odezwy liberałów tonem poważnym i zupełnym brakiem czczych frazesów.

O naradzie wiernokonstytucyjnych członków Izby panów u p. Schmerlinga dowiaduje się *Presse*, że zgromadzeni odmówili korporacyjnego udziału w zjeździe stronnictwa, gdyż podobna demonstracya sprzeciwiałaby się dotychczasowemu zwyczajowi. Pojedynczym jednak członkom Izby panów wolno będzie uczestniczyć w zjeździe liberałów.

Onegdaj odbyło się w Zwetl zgromadzenie wyborców zwołane przez dep. Schönerera. Zgromadzenie to musiano rozwiązać z pomocą żandarmów.

Odnośnie do podanéj wczoraj przez *Polit. Corr.* wiadomości o rokowaniach kardynała Jacobiniego z posłem rosyjskim w Wiedniu, dodaje dziś *Polit. Corr.* ze źródła, o którego wiarogodności zapewnia, że „wymiana zdań między obu wspomnionymi dyplomatami od dość dawna odbywająca się doprowadziła wprawdzie do porozumienia się, ale miała za przedmiot wyłącznie kwestye kościelne, a wcale nie odnosiła się do kwestyj politycznych albo prawno-cywilnych.“ Pisząc na czele dziennika o doniesieniu *Polit. Corr.* wyraziliśmy właśnie wątpliwości ze względu na te punkta, któreby sprowadziły przeobrażonie zbyt daleko sięgające w wewnętrznym ustroju Rosyi. Wątpliwości nasze potwierdza odwołanie *Polit. Corr.*, a cała sprawa ugody przedstawia się w bardzo problematycznem świetle.

Dalej zaś pisze *Polit. Corr.*, że wbrew doniesieniu jéj korespondenta rzymskiego dowiaduje się z pewnego źródła, iż następcą kardynała Jacobiniego w Wiedniu naznaczony jest msgr. Vannutelli, były nuncyusz w Brukselli, nie zaś nuncyusz w Monachium Roncetti. Nowy nuncyusz przybędzie do Wiednia w końcu listopada a najdaléj w początkach grudnia.

Ks. Bismark ma w tych dniach objąć znów zarząd spraw zagranicznych i tekę handlu, zapewne zanim hr. Hatzfeld, zmuszony jeszcze raz jechać do Stambułu, nie powróci do Berlina.

Dzienniki berlińskie podają petycyę do ks. Bismarka, przeciw żydom podpisaną przez 40 osób rozmaitych stanów, a którą w stu tysiącach egzemplarzy rozesłano po Niemczech dla zbierania pod nią podpisów. Petycya ta żąda przeszkodzenia napływowi żydów z zagranicy; usunięcia żydów od urzędów wyższych a szczególniéj od służby sądowéj; utrzymania chrześciańskiego charakteru, szkół ludowych; niedpuszczania żydów do posad nauczycielskich; wygotowania statystyki ludności żydowskiéj.

Do tej chwili 600 sędziów i prokuratorów we Francyi podało się do dymisyi z powodu wykonania dekretów marcowych. *Times* i *Nord*, których nikt o katolicyzm nie posądzi, bardzo surowo potępiają postępowanie rządu francuskiego i twierdzą, że wszyscy uczciwi ludzie, choćby nie byli katolikami, muszą potępić cynizm postępowania, gdy nawet nie zawahał się minister sprawiedliwości mianować siebie samego prezesem trybunału kompetencyjnego, aby zapewnić rządowi wyrok przychylny. Rząd nie miał też na tyle odwagi, aby wstrzymać się z wykonaniem drugiego dekretu, dopóki trybunał nie rozstrzygnie kwestyi spornej. Zbyt późno dwaj drudzy członkowie trybunału kompetencyjnego Pont i Latour poznali całą ohydę swojej roli i złożyli urząd. Zapisać się tu godzi także ocenę *W. allg. Ztg* w artykule wstępnym. Dziennik ten wiedeński tchnący nienawiścią do chrześciaństwa, cieszy się wprawdzie z zamknięcia klasztorów, ale ubolewa nad sposobami, jakich się chwycił rząd francuski. *Nordd. allg. Ztg* również niechętna zakonom nazywa wyprawę przeciw klasztorom „karykaturą,“ która okrywa rząd śmiesznością. Coraz więcej wychodzi na jaw gwałtów, jakich się służba policyjna dopuszczała; wielu poważnych obywateli, senatorów, deputowanych, wyższych urzędników zaniosło skargi przeciw nadużyciom organów rządowych przy ewakuacyi klasztorów. Arcybiskup Tuluzy, kardynał Desprez zaniósł skargę do ministra spraw wewnętrznych, o zniewagę, że go wyprowadzili policyanci za bary z domu, będącego własnością dyecezyi, której juryzdykcya do niego należy! Wreszcie zdobyte zostało opactwo Norbertanów w Tarascon, wprawdzie nie szturmem, lecz podstępem w poniedziałek rano. Żandarmi wyśledzili jakieś tylne wejście i wtargnęli do klasztoru, poczem potrójny kordon wojska mający ogłodzić klasztor, został ściągnięty. Armia więc francuska, która niegdyś walczyła z nieprzyjacielem na polach bitew, ukończyła tryumfalnie swoją kampanię, godną pióra autora „Monachomachii“

Dziś zapewne dojdzie nas oświadczenie gabinetu francuskiego, rodzaj orędzia, które miało być złożone wczoraj po południu Izbom i obejmować ma sprawozdanie o zamknięciu klasztorów, tudzież program dalszych żądań parlamentarnych, który wprzód był już rozbierany na zebraniu lewic i zyskał tam aprobatę, a mianowicie idzie o dalszą ustawę edukacyjną, nową ustawę drukową, ograniczenie nietykalności sędziów i przekop góry Simplon. Rząd domagać się będzie poparcia Izby, to jest wotum zaufania. Lesant miał wnieść żądanie śledztwa na jen. Cisseya o kupno koni. Rząd pewnym jest Gambetty, a więc większości Izby, a chociaż burzliwe obrady wywołać może sprawa zakonów, wszelako trudno przypuścić, aby lewice chciały tej sprawy użyć na obalenie gabinetu, który jest im powolny, spełniając zlecenia odbierane od tego stronnictwa.

Jenerał major Grétry powołany został w Belgii na ministra wojny.

Kardynał Jacobini stanął już w Rzymie wczoraj.

Minister spraw indyjskich w Londynie otrzymał wiadomość, że do dnia 24go października spokojność nie była naruszoną.

Z Nicei donoszą telegrafem, że kanclerz rosyjski ks. Gorczakow zdrów jest, jak na swój wiek podeszły; inny zaś Gorczakow leży ciężko chory w Clarens, a który przedtem przez parę miesięcy przebywał w Bernie chory.

Z Petersburga donoszą 8go, że z aktu oskarżenia w procesie sprawców zamachów okazuje się, że sprawcą pamiętnego wybuchu w pałacu zimowym d. 17 lutego był chłop z gubernii Wiatskiéj, nazwiskiem Chałturew, który w pałacu zimowym pracował jako stolarz pod przybranem nazwiskiem Batiszkowa. W niedzielę sąd wojenny zajmował się zamordowaniem gubernatora charkowskiego ks. Krapotkina a oskarżenie opiera się na zeznaniach mordercy gubernatora, nazwiskiem Goldberg, który po zrobieniu zeznania miał odebrać sobie życie w więzieniu podczas śledztwa.

St. Pet. Wiedomosti donoszą, że w wyższych sferach administracyjnych w Rosyi mają wkrótce zajść ważne zmiany, mianowicie w celu ujednostajnienia wszystkich gałęzi administracyi, ma być utworzoną z ministerstwa spraw zagranicznych, wewnętrznych, skarbu i Rady wojennej ministrów ogólna Rada pod prezydencyą hr. Loris-Melikowa, której podlegać będą inni ministrowie, tudzież zarządzający specyalnemi wydziałami. Twierdzą też, że miejsce ks. Gorczakowa zajmie ks. Łabanow-Rostowski, hr. Wałujew zaś zostanie posłem w Londynie. Prezydujący obecnie w wydziale ekonomii Rady Państwa A. Abaza zostanie ministrem ekonomii państwowej (a nie skarbu, jak głoszono przedtem). Podlegać mu mają ministrowie skarbu i handlu. Pierwsze stanowisko zajmie N. Bunge, drugie zaś teraźniejszy minister skarbu Greigh. Z utworzeniem rady ministrów, komitet ministrów ma być zniesiony.

W Belgradzie nowe ministerstwo rozwija wielką czynność. Marynowicz wyjechał już jako wysłannik ministerstwa do Pesztu, celem umówienia z bar. Haymerlem sposobu załatwienia zatargów z Austryą i sprowadzenia, ile możności, porozumienia we wszystkich kwestyach zachodzących między obu państwami. Mijatowicz rozesłał d. 6 b. m. okólnik do wszystkich reprezentantów serbskich za granicą, w którym wyraża, że Serbia oddać się musi teraz rozwinięciu życia konstytucyjnego w duchu poszanowania praw wszelkich, i że zgodnie z tem zadaniem dążyć też będzie do pozostawania w dobrych stosunkach ze wszystkiemi państwami, a starać się będzie o ich uzyskanie, poszanowaniem dla praw obcych mocarstw, o ile tylko wzgląd na najżywotniejsze własne interesa na to zezwoli. Dziennik zaś urzędowy ogłosił okólnik Garaszanina, ministra spraw wewnętrznych, do naczelników powiatowych, wzywający ich do sprawowania swych urzędów sumiennie i zgodnie z ustawami, do starania się usilnego o bezpieczeństwo osób i własności i do wzięcia wolności politycznej i wolności przekonań pod straż prawa. Widać, że względy te mało musiały być zachowane za czasów Risticza, kiedy zalecenie tak prostych obowiązków urzędnika, przyjęte zostało, jak donoszą telegramy belgradzkie do dzienników wiedeńskich, z wielkiem zadowoleniem światlejszej części ludności.

Synod Grecki w Atenach ofiarował część skarbów kościoła na cele wojny. Podczas wojny o niepodległość większą część wydatków wojennych pokrywało duchowieństwo, gdyż była to wojna za równo narodowa jak religijna.

O adresie na grecką mowę tronową wyraża się bardzo szyderczo organ ks. Bismarka *Nordd. allg. Ztg* i mówi, że Europa wcale nie myśli rozszerzyć swój program wschodni wciągając weń zachcianki greckie a wzgląd na to położenie powinien był przytłumić nieco zapał Greków. W sferach obeznanych nieco ze stosunkami gabinetów europejskich mocno powątpiewają, aby program grecki został urzeczywistniony, pominąwszy już tę okoliczność, że Grecya nie zdoła wywrzeć nacisku moralnego na Europę, a sama nie jest w stanie podjąć na własną rękę dzieło zdobyczy, nie będąc należycie uzbrojoną. Przynajmniéj pół roku można być spokojnym, że Grecya nie ruszy się i że zawczasu liczy na wsparcie Gambetty, skoro ten obejmie ster rządów we Francyi.

Wobec znanego dziś już usposobienia większej części mocarstw europejskich, ażeby w dalszem traktowaniu kwestyi greckiej nie nalegać zbytecznie na Turcyę o oddanie Janiny i Mezzowa, tylko starać się, jak to niedewno Tissot w Konstantynopolu uczynił, aby Turcya koncesye, do których wykonania gotowość swą w ostatniej swej nocie wyraziła, rozszerzyć cokolwiek zechciała, podziękowania wyrażone mocarstwom w projekcie do odpowiedzi na mowę tronową grecką za przysądzone Grecyi konferencyą berlińską terytorya i wyrażenie stanowczej woli wprowadzenia tych postanowień w wykonanie, prześciga o wiele dzisiejszy program europejski i takie zdanie wyraża też o projekcie do adresu *Nord. Allg. Ztg.* Tymczasem w Grecyi zdają się mało zważać na obecne usposobienie Europy. Śmierć Zaimisa, należącego do najwpływowszych ludzi obecnej opozycyi w Izbie, rozwiązała ręce wojennym zamiarom Komundurusa, a zgodnie z niemi, wybiera się król grecki na inspekcyę oddziałów wojska obozujących nad granicą Turcyi. Do Pireu wpłynał d. 9 b. m. parowiec belgijski i przywiózł 40 dział Kruppa zamówionych na rachunek zarządu wojennego greckiego. Dalsze uzbrojenia odbywają się z gorączkowym pospiechem.

Mimo zapewnień rozgłaszanych z Konstantynopola, że Derwisz basza ma niebawem oddać Dulcigno, i wydać do Albańczyków odezwę w znaczeniu ultimatum, tudzież utrzymywać, że opór Albańczyków nie jest tak stanowczym jak ogłaszają wiadomości nadchodzące z okolic Dulcigna pozostają z temi wiadomościami w zupełnej sprzeczności. Derwisz basza ma obecnie tyle sił, że mógłby, nim rozpocznie układy o konwencyę wojskową, obsadzić pierwej wojskiem swem całe terytoryum, które ma oddać. Dopóki to nie nastąpi, w zupełną szczerość zamiarów Porty trudno uwierzyć. Albańczycy zaś bynajmniej nieokazują przypisywanego im w Carogrodzie ducha uległości. Ze Skadaru donoszą do *N. fr. Presse*, o oświadczeniu Albańczyków, że się jaknajusilniej oddaniu Dulcigna opierać będą. *Presse* zaś odbiera wiadomość z Baru (Antivari), że się w Skadarze nawet powstania Albańczyków obawiają i dla tego więcej ściągają wojska. Do *Pol. Corr.* donoszą z Cetynii d. 9 bm., że naczelnicy ligi albańskiej obradują od trzech dni w Tusi a do Skadaru nadeszło 500 zbrojnych Arnautów, z czego także wynikać się zdaje, że się na zbrojny opór zanosi. W Cetynii podejrzywają wszystkie kroki Derwisza baszy jakoby je tylko czynił na pozór.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Buda-Peszt 10 listopada. Minister spraw wewnętrznych pozwolił dyrektorowi teatru niemieckiego Müllerowi dawać przedstawienia w całych Węgrzech z wyjątkiem Budy i Pesztu, a równocześnie ma Müller polecone sobie zgłoszenie się pod względem Pesztu do dyrektora policyi tego miasta, który mu da pozwolenie, skoro dyrektor otrzyma pozwolenie na teatr niemiecki od władzy autonomicznej miejskiej.

Zagrzeb 10 listopada. W skutku wczorajszego trzęsienia ziemi kościół katedralny mocno został uszkodzony i pałac biskupi musiał być opuszczony, bo nie można już w nim mieszkać; presbiteryum w gruzach.

Paryż 9 listopada, wieczór. W Izbie deputowanych złożyło ministeryum oświadczenie na piśmie, w którem uzasadnia zastosowanie ustaw przeciw zgromadzeniom zakonnym; stwierdza, że pewna liczba klasztorów podburzona przez namiętności polityczne, zbuntowała się przeciw ustawom; że wszystkie nieupoważnione zgromadzenia zakonne męskie w liczbie 261 zostały zwinięte, a rząd nie zamierza rozciągnąć dekretu zamknięcia do zgromadzeń zakonnych żeńskich. Rząd zaleca uzupełnienie ustaw o wychowaniu, zapowiada kilka projektów ustawodawczych w tym przedmiocie; wyraża nadzieję, że Izba ukończy uchwalenie ustawy o prawie zgromadzania się i ustawy drukowej. Rząd wykonywać będzie dawne ustawy, dopóki nowe nie zostaną uchwalone, gdyż wobec wzywań do wojny domowej nie może pozostać bezbronnym; nie sądzi, aby czas i okoliczności pozwoliły Izbie uchwalić już teraz ustawę o stowarzyszeniach; zaleca Senatowi uchwalenie taryfy cłowej W końcu oświadczenie ministeryalne zapowiada dalsze wykonywanie planu robót publicznych Freycineta, który obiecuje uzupełnić ważnemi projektami, a między niemi kanał Rodanu; przyrzeka wykończenie organizacyi wojskowej. Rząd przedłoży dokumenta odnoszące się do układów od czasu traktatu berlińskiego, osobliwie pod względem najświeższych wypadków na Wschodzie; zaświadczą one o dobrych stosunkach Francyi ze wszystkiemi mocarstwami i o pokojowym duchu, jaki ożywia wszystkie mocarstwa; zatrzymanie wspólnych narad jest najpewniejszą rękojmią spokojności Europy. Ministeryum domaga się stanowczego współdziałania Izby, albo wyraźnej odmowy pod tym względem.

Delafosse zapowiada interpelacyę pod względem polityki zagranicznej; rozprawy nad tą interpelacyą naznaczone na dzień, w którym przedłożone będą akta dyplomatyczne. Laisant wnosi zarządzenie śledztwa parlamentarnego w sprawie jenerała Cisseya. Izba uchwala nagłość traktowania tego wniosku. Podczas naznaczania porządku dziennego Izba odrzuciła żądanie ministra Ferry pod względem pierwszeństwa ustaw o wychowaniu, a uchwaliła 281 głosami przeciw 106 pierwszeństwo dla ustawy o magistraturze (zapewne ustawy tyczącej się stanu sędziowskiego *Red.*). Baudry d'Asson z powodu zaciętych pocisków na rząd i republikę otrzymał naganę z czasowem wykluczeniem z Izby.

Po zamknięciu posiedzenia zebrali się na naradę ministrowie i podsekretarze stanu i postanowili w skutku odmowy Izby, aby ustawa o wychowaniu przyszła pierwsza na porządek dzienny, podać się zbiorowo do dymisyi. O tej uchwale zawiadomił Ferry Grévego. Mówią o utworzeniu gabinetu Brissona.

W senacie po złożeniu oświadczenia ministeryalnego, które wywołało burzliwe zajścia, odbyło się losowanie do biór. Fresneau zapowiedział interpelacyę o naruszenie ustawy edukacyjnej z roku 1850.

Paryż 9 listopada. Wczoraj w Fourcoing (dep. Nord, niedaleko Lille) pod klasztorem Maryawitów przyszło do krwawej bitki między zwolennikami zakonów a ich przeciwnikami; około 60 osób jest ranionych.

Paryż 10 listopada. Grévy upraszał członków gabinetu, aby wstrzymali się do dzisiaj z swoją dymisyą. Amnestyonowana Ludwika Michel przybyła do Paryża i przyjmowaną była demonstracyjnie. Najwybitniejsze dzienniki republikańskie sądzą, że wczoraj zaszło w Izbie ubolewania godne nieporozumienie, i spodziewają się ujrzeć dziś tych samych ministrów na swoich krzesłach. W Tourcoing porządek przywrócony.

Londyn 9 listopada. Mowa Gladstona na uczcie u lorda-majora wyraża, że gabinet w celu utrzymania porządku w Irlandyi zażąda w potrzebie od parlamentu nadania sobie większej władzy. Rząd starał się osiągnąć wykonanie traktatu berlińskiego przez zgodę Europy i nie pragnął wcale działać oddzielnie, nie uważa też za rzecz pożądaną odłączać się od koncertu europejskiego a nie traci zupełnej nadziei, że przynajmniej cokolwiek da się uzyskać za zgodą Europy. Telegramy nadeszłe w ostatniej chwili wyrażają nadzieję Sułtana, że dziś albo jutro nadejdzie wiadomość o wykonaniu oddania Dulcigno.

Konstantynopol 9go listopada. Depesza Derwisza baszy mówi, że jest nadzieja korzystania z rozdwojenia między przywódcami albańskimi.

Kursa. — Wiedeń 10go listopada 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·30. — Renta srebrna 73·30.— Renta złota 87·15. — 6% Renta złota węgierska 107·45. — Losy z roku 1860 131·—. — Akcye Banku Narodowego 819·—. — Akcye kredytowe 282·25. — Londyn 117·40.— Srebro —·—. — Napoleony 9·36½. — Lombardy 88·—. — Losy 1864 roku 171·50.—. Akcye kolei Karola Ludwika 271·50·—.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 165·50.— Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 144·—. — Anglo-Bank 116·50· Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 109·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 128·— — Akcye kolei półn.-zach. austr.— 179·— 6% Listy zast. hipoteczne 101·30. Marki 57.95 Ruble 118·37 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·—.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 10 Listopada

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 75	119 —
Rubel srebrny obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	[illegible]
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
20 frankówka	[illegible]	[illegible]
Imperyał ważny	[illegible]	[illegible]
Srebro austryackie za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
Kupony srebrne płatne	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i oblig.		
5% Obligi indemn. galicyjskie	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
6% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zastawne Banku hipot.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po szt. 210	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	[illegible]	[illegible]
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie	[illegible]	[illegible]
Akcye Bankr. gal. dla Handl. i Przem.	[illegible]	[illegible]
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Stanisławowa	[illegible]	[illegible]

Wiedeń 9 Listopada.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
5% Renta papierowa	[illegible]	[illegible]
Renta srebrna	[illegible]	[illegible]
Renta złota	[illegible]	[illegible]
Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Czeskie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume 200	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	548 —	550 —
Elżbiety	194 50	195 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr.	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	99 80	100 20
Em. 1870	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Kredytowe	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary 42	37 —	39 —
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20-frankówki	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie za 100 marek	[illegible]	[illegible]
Ruble papierowe za 100 rubli	[illegible]	[illegible]
Lwów 8 Listopada.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 8 Listopada.		
4½% Listy zastawne II seryi	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zastawne nowe 1869 r.	[illegible]	[illegible]
5% Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]